Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI Kraków, czwartek, 6 lipca 1939 Nr 184

Naród a tworzenie praw

Na jedno w Polsce nie można się skarżyć: na zastój w produkowaniu przepisów prawnych...

Jeszcze nie oswoiliśmy się z jedną ustawą, a już wychodzi druga. Zaledwie prawnicy zdołali się zapoznać z nową ustawą, ukazuje się nowela, zmieniająca niektóre jej postanowienia.

Wszelkie zbiory ustaw i kodeksy starzeją się nadmiernie szybko. Nowiuteńki, dopiero co kupiony kodeks już po paru miesiącach staje się niezdatnym do użytku.

Zmieniamy, poprawiamy, uzupełniamy ustawy, tak, że nawet wytrawnemu prawnikowi trudno się zorientować w labiryncie prawnym.

— — — — — — — — — — —

Zamieszanie wprowadza również różnolitość praw, obowiązujących w Polsce. Mimo że od dwudziestu lat mamy niepodległe państwo, dotychczas obowiązuje w Polsce prawo, narzucone przez zaborców.

Znikły granice polityczne, dzielące naród na trzy części, ale pozostały granice — że tak powiem — „prawne". Adwokat lub sędzia przenoszący się z jednej strony „granicy prawnej" na drugą, musi zapoznać się z odrębnymi przepisami prawnymi, które tam obowiązują.

Jest to rzecz bardzo bolesna. Sami dobrowolnie utrzymaliśmy w dziedzinie prawnej granice, wytyczone przez zaborców. Nie umieliśmy niestety dojść do zgody w sprawie zaprowadzenia na terenie całego państwa jednego z ustawodawstw, odziedziczonych po zaborcach.

Mówiono, że jest to zbyteczne, bo spodziewano się, że w przeciągu krótkiego czasu stworzymy własne polskie prawo. A tymczasem minęło dwadzieścia lat, a dotychczas nie stworzyliśmy najważniejszej rzeczy — jednolitego polskiego kodeksu cywilnego.

Na tym punkcie nasza nadmierna płodność ustawodawcza nie dopisała...

Należałoby stworzyć takie warunki, aby Komisja Kodyfikacyjna mogła wreszcie dokończyć swe prace.

Raz już trzeba zerwać z pamiątkami niewoli w postaci niemieckiego czy austriackiego kodeksu cywilnego!

A zarazem zaprzestańmy hiperprodukcji prawnej.

Bo właśnie dlatego, że nasze wysiłki idą w kierunku ciągłego zmieniania drugorzędnych przepisów prawnych, nie możemy się zdobyć na stworzenie własnego kodeksu cywilnego i wyrugowanie prawa obcego.

— — — — — — — — — — —

Jest rzeczą bardzo smutną, że właśnie w okresie, kiedy rodzi się polskie prawo, naród przy tych narodzinach jest nieobecny. — W chwilach najbardziej doniosłych dla polskiej myśli prawniczej, w chwilach o znaczeniu historycznym — bawimy się w „kryzys parlamentaryzmu". Prawie wszystkie dziedziny prawa zostały uregulowane w drodze dekretowej. Naród — za pośrednictwem swego przedstawicielstwa — nie miał wpływu na tworzenie się własnego narodowego prawa...

Widzę w tym zarodek zła. Prawo, które nie wypływa z ducha i woli narodu, nie może być trwałe i nie może należycie spełniać swej roli.

Prawo, które nie ma sankcji społeczeństwa, nie ma tej siły i świętości, która jest mu potrzebna. Bo właściwym ustawodawcą musi być naród. I dlatego dopuszczenie narodu do głosu jest konieczne.

Trzeba powołać do życia reprezentację narodu, która byłaby wyrazem rzeczywistej opinii społeczeństwa. Przyszłe wybory muszą być wolne od jakiegokolwiek nacisku. Wyborcy muszą mieć zupełną swobodę w wyborze takich posłów i senatorów, którzy będą cieszyć się ich zaufaniem. Dlatego stworzenie nowej ordynacji wyborczej jest pilną koniecznością.

Nie można mówić, że są pilniejsze sprawy i że położenie międzynarodowe jest zbyt poważne, byśmy mieli zajmować się wyborami.

Właśnie dlatego, że położenie międzynarodowe jest poważne, powinniśmy usilnie dążyć do tego, aby mieć stosunki wewnętrzne należycie uporządkowane.

Jeżeli naród będzie dopuszczony do głosu, jeżeli będzie miał wpływ na uporządkowanie dziedziny prawa, niewątpliwie będziemy silniejsi na zewnątrz.

T. M.

Milion żołnierzy liczyć będzie armia brytyjska za rok

Londyn, 5. VII. (PAT). Minister wojny Hore Belisha wygłosił dziś wieczorem na dorocznym obiedzie, wydanym przez Stowarzyszenie „Francja—Wielka Brytania" przemówienie, w którym stwierdził, iż oba kraje zawsze usiłowały zapobiec panowaniu nad Europą opartemu na sile. Obecnie polityka Francji i W. Brytanii jest ożywiona wspólnym duchem.

Wobec całego świata należy oświadczyć — powiedział dalej Hore Belisha — iż oba nasze kraje całkowicie rozumieją charakter wyzwania, skierowanego przeciwko nam i wyzwanie to, jeżeli zajdzie potrzeba, spotka się z naszej strony ze stanowczą decyzją.

Byłoby największym błędem wyprowadzanie fałszywych wniosków z faktu, iż okoliczności wpływają na nasze defensywne stanowisko. Ponieważ nie żywimy żadnych agresywnych intencyj, inicjatywa nie może wyjść od nas. Dla powierzchownego obserwatora może to wydawać się oznaką słabości, ale na dłuższą metę będzie to źródłem siły. Identyczność naszych celów poparta przez identyczną politykę ma dzisiaj bardziej wiążące znaczenie niż kiedykolwiek dotychczas. Ten związek Londynu i Paryża nie jest oparty na żadnych formalnych artykułach, nie ma żadnego pisanego tekstu. Związek obu krajów nie jest ani egoistyczny, ani ekskluzywny. Oba państwa gotowe są wystąpić na rzecz innych państw, których niepodległość może być zagrożona.

Przechodząc do ostatnich posunięć w dziedzinie rozbudowy armii, Hore Belisha zwrócił uwagę na fakt, iż z pierwszych 50 tys. ochotników przeszło 97 proc. nadawało się do służby wojskowej. W tym samym czasie przyszłego roku siły brytyjskie będą liczyły przeszło 1 milion żołnierzy i będą stale wzrastały.

Niemcy obiecują Bułgarii rewizję granic

Berlin, 5. VII. (PAT). Z okazji przyjazdu premiera i ministra spr. zagr. Kiosseiwanowa do Niemiec, prasa zaczyna w inspirowanych artykułach omawiać możliwość rewizji granic Bułgarii pod warunkiem skoordynowania swej polityki z polityką niemiecką.

„Berliner Boersen Ztg." atakuje przy tym W. Brytanię, Rumunię i Turcję starając się dowieść, że polityka tych państw skierowana była przeciwko interesom Bułgarii, która jednak zrozumiała, że państwa osi „przodują w urzeczywistnieniu sprawiedliwych stosunków".

Z okazji wizyty prem. Kiosseiwanowa zwraca uwagę wielki nakład środków propagandowych, z jakimi przygotowuje się przyjęcie bułgarskiego męża stanu. Dekoruje się pospiesznie miasto, aby premierowi zgotować najbardziej okazałe przyjęcie.

Bułgaria nie będzie prosić Rzeszy o gwarancje

Zagrzeb, 5. VII. (PAT). Premierowi bułgarskiemu Kioseiwanowi w drodze z Białogrodu do Sremskiej Mitrowicy towarzyszył min. Markowicz. Rozmowy obu mężów stanu dotyczyły, jak wynika z ich oświadczenia wobec przedstawicieli rządu, ogólnej sytuacji międzynarodowej i spraw szczególnie interesujących oba kraje. „Dwaj przyjaciele nie potrzebują długo mówić, aby się porozumieć" — oświadczył Kioseiwanow. Oświadczył on, iż zatrzyma się w Białogrodzie w drodze powrotnej z Berlina.

W Zagrzebiu, gdzie premier Kioseiwanow oczekiwał na pociąg, rozmawiał ponownie czas dłuższy z dziennikarzami.

„Im cięższe nastaną czasy — powiedział — tym silniej zaznaczy się wartość przyjaźni jugosłowiańsko-bułgarskiej".

Premier Kioseiwanow stanowczo zaprzeczył, jakoby miał się udawać do Berlina, by prosić Rzeszę o gwarancje przeciwko agresji ze strony Turcji, Rumunii, lub Grecji.

„Nie będziemy o nic prosili Rzeszy i nic jej nie będziemy oferowali" — powiedziała jedna z osobistości, towarzyszących premierowi, dodając, że wizyta ma charakter ściśle kurtuazyjny, jako rewizyta ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha, który w swoim czasie był w Sofii.

—ooo—

Sowiety domagają się ściślejszego paktu z Polską!

Londyn, 5. VII. (S). Fala napięcia w związku z sytuacją w Gdańsku odpłynęła. Dziś już zainteresowanie sprawami gdańskimi jest o wiele mniejsze, natomiast ześrodkowało się ono na przeciągających się rokowaniach angielsko-sowieckich. Po ostatnich dość optymistycznie brzmiących komunikatach, zaobserwować się dał pewien posiew pesymizmu. Angielskie koła oficjalne potwierdzają wprawdzie fakt warunkowego przyjęcia, przez Sowiety ostatnich propozycyj angielsko-francuskich, ale jednocześnie zaznaczają, że

wysunięte zostały nowe zastrzeżenia,

których załatwienie może napotkać na poważniejsze trudności. Mówi się, iż obecnie Sowiety wysunęły żądanie, by pakt angielsko-francusko-sowiecki uzupełnić analogicznym

paktem polsko-sowieckim.

Nie na tym koniec. Sowiety miały wysunąć sugestię rozszerzenia paktu angielsko-francusko-tureckiego przez dołączenie się do paktu. Nadto jeszcze Rosja żąda jakichś bliżej niesprecyzowanych gwarancyj co do Finlandii, którą podejrzewa o mocne tendencje filoniemieckie.

że pomoc Rosji jest absolutnie niezbędna dla mocarstw demokratycznych i skutkiem tego Sowiety wymagają za udzielenie tej pomocy bardzo wysokiej ceny. Otóż prawda jest wręcz odmienna, ponieważ właśnie przede wszystkim Sowiety są zainteresowane w obronie Polski i Rumunii.

Polska — twierdzi „Temps" — obejdzie się bez czynnej pomocy sowieckiej i wystarczy jej (Polsce) oprzeć się o bezpieczne granice sowieckie, aby prowadzić zwycięską obronę. Sowiety — kończy „Temps" — powinny zdawać sobie sprawę, że ich udział w bloku pokojowym zażegnałby wojnę.

Potrzebują silnej i wolnej Polski

Paryż, 5. VII. (P.) W „Le Temps" ukazał się dość znamienny artykuł, jak się zdaje inspirowany przez Quai d'Orsay, na temat negocjacyj mocarstw zachodnich z ZSRR. „Temps" pisze, iż intencją Anglii i Francji było początkowo li tylko zapewnienie Polsce i Rumunii dostaw materiałowych. Rząd sowiecki jednak zaproponował ze swej strony pakt znacznie dalej idący. „Temps" w tym miejscu jest dość ogólnikowy.

Śledząc przebieg dyskusji z Kremlem, oraz wnioskując z oświadczeń prasy sowieckiej — konkluduje „Temps" — mogłoby się wydawać,

Ambasador Kennard na audiencji u Jerzego VI

Londyn, 5. VII. (PAT). Dziś przed południem odbyło się posiedzenie podkomitetu spraw zagranicznych gabinetu, na którym, na zaproszenie premiera obecny był ambasador brytyjski w Warszawie Kennard, który złożył członkom gabinetu obszerne sprawozdanie o sytuacji. Ambasador Kennard przyjęty był we wtorek na audiencji przez króla Jerzego w Buckingham Palace.

Propaganda niemiecka miota się

Anglia wyzyskuje państwa małe

Berlin, 5. VII. (PAT). „Protest małych państw przeciw pogwałceniu ich neutralności przez Anglię" stanowi dziś wieczorem wyłączny temat prasy niemieckiej.

Dzienniki niemieckie trąbią na wszystkie strony, że Holandia, Szwajcaria, Belgia, Łotwa, Estonia i Finlandia podjęły energiczne kroki w Paryżu i Londynie, uważając gwarancje za niepożądane dla siebie. Nie ma więc nikogo, stwierdza tryumfalnie prasa niemiecka, kto czułby się zagrożony i pragnął opieki. Upada powód powołania do życia frontu, który tak zapamiętale propaguje Anglia. Jeżeli Anglii zależy w dalszym ciągu na utrzymaniu frontu pokoju i skoro ona czyni dalsze wysiłki zmierzające do zawarcia układu, świadczy to wszystko, że poświęcić ona pragnie małe państwa dla celów swej egoistycznej polityki.

Pragnąc wykazać własną niewinność i perfidię Anglii, rzucają w Rzymie i Berlinie mocarstwa osi hasło, nawołujące małe i mniejsze państwa do solidarnego określenia swojej neutralności i wspólnego żądania respektowania praw wewnętrznego politycznego samostanowienia.

Minister Rzeszy Funk w Holandii

Haga, 5. VII. (PAT). Przybył tu we środę przed południem minister gospodarki Rzeszy dr Funk. Krótko po przyjeździe min. Funk złożył wizyty premierowi Colijnowi oraz ministrowi gospodarki drowi Steenberghowi.

Nowe oświadczenie Roosevelta w obronie pokoju

Nowy Jork, 5. VII. (PAT). Prezydent Roosevelt oświadczył, iż pierwszym celem polityki powinno być zapobieżenie wojnom. Wszystko, co można uczynić, by wstrzymać wojnę, jest dobrem. Prezydent dał do zrozumienia, iż popiera sekretarza stanu Hulla, który uważa, iż embargo na broń zawarte w ustawie o neutralności, powinno być usunięte.

„Zagraniczni podżegacze nie mogą spać spokojnie, bo słyszą kroki w... korytarzu

Berlin, 5. VII. (T.). Reakcja Berlina na ostatnie posunięcia mocarstw zachodnich w sprawie Gdańska jest — jak zwykle — brutalna i pełna wykrętów. **Widocznie uznając, że atak jest najlepszą obroną, prasa niemiecka gwałtownie natarła Anglię w pierwszym rzędzie i na Polskę, za szerzenie paniki. „Hamburger Frendemblatt" pisze ironicznie, że „zagraniczni podżegacze nie mogą spać spokojnie, bo wydaje im się, że słyszą kroki w... korytarzu". Zdaniem tego pisma hasło „Halt, Hitler!" w sprawie Gdańska jest zamachem na pokój światowy.**

Jeszcze dalej posuwa się półurzędowa agencja „Deutscher Dients", która zapytuje Chamberlaina czy wie: „Kto zabił?", „kto pogwałcił?", „kto zmobilizował?", „kto konfiskował?". (Urzędówka niemiecka w perfidny sposób stara się zwalić na Polskę odpowiedzialność za wypadki gdańskie — przyp. Red.). „Deutscher Dients" w dalszym ciągu wyśmiewa Chamberlaina, iż on — podobnie jak Polska — boi się policji gdańskiej. Podobnie piszą inne dzienniki niemieckie.

Halifax i Daladier „zakłócili" spokój w Gdańsku

Rzym, 5. VII. (RA). Rzym od dłuższego czasu gra rolę wielce przewidującego polityka. Cokolwiek zajdzie w świecie, Rzym twierdzi, że wszystko wiedział naprzód, przewidział, obliczył. I tym razem, w związku z napięciem w Gdańsku agencja „Infor" podała komunikat, z którego wynika, iż Rzym śledził ze spokojem rozwój wypadków w Gdańsku, gdyż cały tumult koło Wolnego Miasta był tylko wytworem nagonki mocarstw zachodnich. Agencja posuwa się do twierdzenia, iż spokój w Gdańsku został zakłócony przemówieniami Halifaxa i Daladiera.

Wyniki wyborów w Finlandii

Helsinki, 5. VII. (PAT). Według nieoficjalnych danych wyniki wyborów do parlamentu fińskiego przedstawiają się następująco: Socjaldemokraci 85 mandatów, Unia Rolnicza 56, Unioniści 23, Szwedzka Partia Ludowa 17, Postępowcy 8, Faszyści 7, i nowa partia reprezentująca ludność wysp Alandzkich 1 mandat.

W wyniku wyborów partie tworzące większość rządową uzyskały 141 mandatów na ogólną liczbę 200, czyli o 5 więcej niż w poprzednim parlamencie.

Wizyta króla Jerzego VI w Belgii

Londyn, 5. VII. (PAT). Ogłoszono oficjalnie, że król Jerzy i królowa Elżbieta, na zaproszenie króla belgijskiego, udadzą się z wizytą do Brukseli. Wizyta ta odbędzie się w dniach od 24 do 27 październik b. r.

———:oOo:———

Zatarg w Tientsinie będzie załatwiony pokojowo

Tokio, 5. VII. (PAT). Ambasador brytyjski w Tokio Craigie przyjął we środę przed południem dziennikarzy zagranicznych, którym oświadczył, iż osiągnięte zostało porozumienie, że rozmowy brytyjsko-japońskie dotyczyć będą wydarzeń lokalnych, związanych z obecną sytuacją w Tientsinie. Ambasador dodał, iż jest przekonany, że obecny zatarg może być załatwiony w drodze rokowań, a nie przy użyciu siły. Data rozpoczęcia rozmów nie została jeszcze ustalona. Opóźnienie podjęcia rokowań spowodowane zostało złymi warunkami atmosferycznymi, które zmusiły przedstawicieli wojsk japońskich w Tientsinie do udania się do Tokio koleją, a nie samolotem.

Komitet Pomocy Uchodźcom Czeskim

W Krakowie utworzył się ostatnio Komitet Pomocy Uchodźcom Czeskim w następującym składzie: **Prezes — Z. Lasocki, b. poseł polski w Pradze, sekretarz** — J. Brodacki, b. poseł, skarbnik — mgr St. Mierzwa. Członkowie: E. Bielenin, redaktor „Piasta", J. Gajoch, W. Marchwicki, b. konsul, St. Szczepański, b. poseł Wł. Witek, J. Zachara, R. Złotek, dr Szczotka.

Giełda warszawska

Warszawa, 5. VII. (Tel.). Dewizy: Belgia 90.60, Kopenhaga 111.50, Berlin 213.07, 212.01, Londyn 24.92. N. Jork 5.31 1/8 — 5.30 5/8, **Paryż 14.11, Sztokholm** 128.30, Zurych 119.85, Mediolan 28.64—27.90, Gdańsk 100.15—99.75,

Akcje: Bank Polski 102, Węgiel 30.50, Lilpop 74, Modrzejów 16.50, Ostrowiec 75, Starachowice 45.25, Haberbusch 51.50, Zieleniewski 49, Żyrardów 49.50.

Pożyczki: 4 i pół proc. wewnętrzna 60, 3 proc. inwest. I em. 74, 5 proc. konwersyjna 65, 4 proc. dolarowa 39, 4 proc. konsolidacyjna 51.

CIĄGNIENIE POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

Warszawa, 5. VII. (Tel.). W dniu dzisiejszym odbyło się ciągnienie 3 proc. pożyczki inwestycyjnej II emisji: 500 tys. padło na: ser. 20.795 numer 13, 125 tys. na ser. 6.522 nr 17, 50 tys. na ser. 7.865 nr 8, ser. 12.651 nr 37, 10 tys. na ser. 3.200 nr 10, ser. 4.016, nr 12, ser. 4.992 nr 23, ser. 7.361 nr 16, ser. 7.674 nr 28.

——oOo——

Niemcy rezygnują z Gdańska?!

Warszawa, 5. VII. (Tel.). „Kurier Warszawski" donosi z Berlina, iż w tamtejszych kołach politycznych utrzymują, że energiczna postawa rządu polskiego oraz Anglii i Francji miała wpłynąć zdecydowanie hamująco na dalsze poczynania Rzeszy. Według korespondenta „K. W." Niemcy miały ostatecznie zrezygnować z zakusów wobec Gdańska, natomiast skierować mają oni cały swój wysiłek w stronę Jugosławii. Rzesza zamierza obecnie rozpocząć — wedle starej recepty — akcję dywersyjną na terenie Jugosławii, by przez poróżnienie Serbów i Kroatów rozbić jedność państwa jugosłowiańskiego.

Wykrętne tłumaczenia Senatu gdańskiego

Warszawa, 5. VII. (Tel.). Senat gdański usiłowuje wytłumaczyć, iż mężczyźni, którzy obecnie przebywają w koszarach we Wrzeszczu i Oruni są obywatelami gdańskimi, którzy dłuższy czas spędzili z konieczności w Niemczech, i że tylko nieliczna ich część służyła w armii niemieckiej. „Wieczór Warszawski" donosi na podstawie najbardziej miarodajnych informacyj, iż oddziały, o których mowa, należą do garnizonu niemieckiego w Elblągu, zaś większość skoszarowanych to oficerowie.

Aresztują robotników czeskich

Warszawa, 5. VII. (Tel.). Wskutek braku orientacji w terenie, robotnicy czescy, pracujący przy fortyfikacjach w Prusach Wschodnich, tuż nad granicą polską, zbiegli na teren gdański, gdzie zostali natychmiast aresztowani i odstawieni do obozów koncentracyjnych.

Decydujące narady na Zamku

Warszawa, 5. VII. (Tel. wł.). Dziś w godzinach popołudniowych pan prezydent Rzeczypospolitej przyjął w obecności pana marszałka E. Śmigłego-Rydza, p. prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego, p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego i p. ministra spraw zagranicznych płk. Józefa Becka, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Poza tym Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął ambasadora R. P. w Londynie p. Edwarda Raczyńskiego i płk. Adama Koca.

W kołach politycznych i dziennikarskich przypuszczają, że powyższe narady mogą mieć znaczenie bardzo doniosłe.

Bezpieczeństwo narodów - najwyższym celem

Po mowie min. Hore Belisha, wygłoszonej na bankiecie stowarzyszenia „France-Grande Bretagne" zabrał głos minister spraw zagr. Bonnet, podkreślając trwałość sojuszu francusko-brytyjskiego, przy czym zauważył, że żadna inna formacja polityczna nie może rozporządzać większymi zasobami materialnymi i duchowymi. Należy przede wszystkim zapewnić poszanowanie niepodległości i godności narodów. Oznacza to, iż nie może być mowy o zgodzie na hegemonię w Europie ze strony jakiegokolwiek mocarstwa lub grupy mocarstw. Historia zresztą dowiodła, iż podobna hegemonia jest niemożliwa.

Francja i W. Brytania — mówił dalej min. Bonnet — w jednakowym stopniu mają obowiązek utrzymania bezpieczeństwa na poziomie poniżej którego życie może stać się nieznośnym dla ludzi.

Nasz wspólny wysiłek ma tylko jeden cel: zapewnienia bezpieczeństwa narodom. Przyjaźń i siła Francji i Anglii przezwyciężą wszystkie trudności".

Ambasador Francji u Ojca św.

Warszawa, 5. VII. — Jak donosi koresp. „Kuriera Warszaw." z Rzymu: Ojciec św. przyjął wczoraj przed południem na prywatnym posłuchaniu ambasadora Francji przy Watykanie, p. Charles Roux. Audiencja przeciągnęła się ponad godzinę.

Według przypuszczeń kół, zbliżonych do ambasady francuskiej, audiencja ta stała w związku z wysiłkami Papieża, zmierzającymi do uratowania pokoju. Ojciec św. interesował się w szczególności, jak słychać, stanowiskiem Francji wobec naprężenia polsko-niemieckiego oraz poglądem Paryża na sposoby, jakich możnaby jeszcze użyć, celem oddalenia niebezpieczeństwa wybuchu wojny.

Propaganda hitlerowska w Jugosławii

Białogród, 5. VII. (PAT). „Deutsche Volksblatt" donosi, iż na zebraniu młodzieży niemieckiej w Petrowem Polu jeden z przywódców młodzieżowych Redinger, wygłaszając przemówienie programowe powiedział: **„My, Niemcy naddunajscy (?) nie może być niczym innym — z punktu widzenia narodowego — jak tylko narodowymi socjalistami, którzy nie chcą, tak jak to było w przeszłości, być pod obcym wpływem. Jesteśmy bojownikami, którzy chcą sami decydować o przyszłości".**

Przemówienie to jest niewątpliwie wyrazem nastrojów panujących wśród rozagitowanej ludności niemieckiej w Jugosławii. Należy zzanaczyć, iż nagół Niemcy jugosłowiańscy unikali dotychczas podkreślenia ostentacyjnego swojej jednomyślności z programem narodowo-socjalistycznym.

Kredyty na budowę domów społecznych

Warszawa, 5. VII. (PAT). Pomoc Państwa przy budowie domów społecznych wyraża się w formie udzielania niskoprocentowych kredytów na ich budowę, które to kredyty rozprowadza w terenie Państwowy Bank Rolny.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zgodnie z uchwałą komitetu do spraw kultury wsi uruchomiło w roku bież. kredyt w wysokości 75 tysięcy zł. na ten cel. Według sprawozdań z pierwszych 4 meisięcy roku bieżącego wpłynęło ogółem 30 podań odnoszących sę do 35 domów społecznych, w których zapotrzebowanie łączne na kredyty sięga sumy ok. 137 tysięcy złotych.

Podania te zostały ostatnio rozpatrzone w związku z czym przyznano kredyty na sumę 67 tys. złotych. Z kwoty tej zostanie dokończonych 22 domów społecznych.

Na województwo krakowskie przypadło 20 tys. zł., lubelskie 11 tys. zł., kieleckie 5 tys. zł., warszawskoe 10 tys. zł., tarnopolskie 8 tys. zł. białostockie 4 tysiące zł., poleskie 3,5 tysiące zł., nowogródzkie 3 tys. zł., oraz na woj. lwowskie 2,5 tys. złotych. Kredyty przyznane zostały 3 wydziałom powiatowym, 12 gminom wiejskim i 2 gminom miejskim.

—oOo—

Utworzenie „Czeskiej Narodowo-Socjalistycznej Partii Robotniczej"

Praga, 5. VII. (PAT). Akcja rozbijania narodu czeskiego prowadzona jest przez Niemców z systematyczną bezwzględnością. W tych dniach utworzona została w Pradze nowa partia polityczna pod nazwą: „Czeska Narodowo-socjalistyczna Partia Robotnicza".

—:oOo:—

30 000 uchodźców z Austrii i Czech emigruje do Stanów Zjedn.

Warszawa, 5. VII. (Tel.). Po ostatnich wydarzeniach na terenie Austrii i Czech do konsulatu Stanów Zjedn. w Warszawie zgłasza się coraz większa liczba uchodźców. — Konsulat wciąga wszystkich uciekinierów starających się o wizy na specjalną listę. Jak się okazuje, lista ta zawiera już 30.000 nazwisk.

EGIPSKI MINISTER ODWIEDZI BIAŁOGRÓD.

Białogród, 5. VII. (PAT). Dziennik „Jugoslovenska Posta" donosi, że minister spraw zagranicznych Egiptu, Jahia Pasza przybędzie z oficjalną wizytą do Białogrodu 7 bm. Poprzednio, jak wiadomo, minister Jahia Pasza odwiedzał Turcję i Rumunię.

Wyrok w procesie o nadużycia w Lasach Państwowych

Warszawa, 5. VII. (Tel.). W dniu dzisiejszym przed Sądem Okr. w Warszawie zapadł wyrok w głośnym procesie o nadużycia w dyrekcji okr. Lasów Państwowych w Warszawie. Sąd ustalił, iż oskarżeni zdefraudowali ogółem 357.000 złotych i skazał Ant. Czerneckiego i Ad. Wróblewskiego na kary po 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 5, Marię Kamniewową na lat 6 z pozbawieniem praw na lat 8, Halinę Lustniewiczową na 3 lata więzienia oraz K. Jakubowskiego na 1 rok. 3 oskarżonych sąd uniewinnił. W motywach wyroku sąd, jako okoliczność łagodzącą, podniósł chaotyczny stan gospodarki oraz kompletny brak dozoru.

Wygrał 50 tys. zł... w więzieniu

Warszawa, 5. VII. (Tel.). Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego grasował niebezpieczny przestępca Tadeusz Kałkowski, który ostatecznie został aresztowany przez policję w Kościeżynie, w chwili gdy usiłował popełnić samobójstwo. Sąd skazał Kałkowskiego na 9 miesięcy więzienia. Obecnie okazuje się, że na los posiadany przez Kałkowskiego padła w ostatniej loterii wygrana w wysokości 50.000 zł.

—x—

Drugie posiedzenie Rady miasta Krakowa

Kraków, 5. VII. We środę odbyło się drugie posiedzenie Rady Miejskiej, które było poświęcone ogólnym rozważaniom na temat budżetu. Pierwszy przemawiał radny Schreiber (Bund), który ostro krytykował posunięcia gminy w stosunku do żydów. R. Schreiber zapowiedział, że Bund będzie głosował przeciwko budżetowi. Znaczną część swego przemówienia r. Schreiber poświęcił antysemityzmowi, który uważa za niebezpieczny dla państwa(!) Radny Schreiber oświadczył, iż między Stronnictwem Nar. a OZN istnieje formalna licytacja hasłami antyżydowskimi.

Ze względu na spóźnioną porę dalsze sprawozdanie z posiedzenia Rady podamy w dniu jutrzejszym.

Wiadomości z kraju

Kapłani jubilaci w diecezji sandomierskiej

W roku bieżącym obchodzą 50-lecie kapłaństwa w diecezji sandomierskiej księża: Konstanty Czapiński, emeryt i Józef Sapiński, proboszcz w Dowarczowie. (KAP).

Zatwierdzenie wyboru rektora U. J. K. we Lwowie

Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził wybór p. Romana Longchamps de Berier dr praw i profesora prawa cywilnego na stanowisko rektora uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

W Tatrach nie ma żadnych ograniczeń

Wobec pojawienia się w niektórych ośrodkach miejskich pogłosek o rzekomych utrudnieniach turystycznych na obszarze Tatr, stwierdzić należy, że pogłoski te są całkowicie pozbawione podstaw. Turystyka na całym obszarze polskich Tatr nie jest niczym ograniczona i poruszanie się w górach jest całkowicie swobodne aż do samej granicy słowackiej, której przekroczenie dopuszczalne jest na podstawie okazanego paszportu i wizy. Na obszarze Tatr polskich potrzebne jest posiadanie tak jak zawsze, dowodu osobistego.

Kiepura dyrektorem Opery Warszawskiej?

Dotychczas jeszcze w Warszawie nie zadecydowano o losach Opery. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że Opera będzie dalej prowadzona przez spółkę, t. j. miasto Warszawę i T. Kł K. T. Dyrektorem Opery ma zostać znany śpiewak Adam Didur. Sezon opery rozpoczyna się w połowie października br. Poza tym lansuje się też pogłoski, że kierownictwo opery miałby objąć Jan Kiepura, który odbył w tej sprawie konferencję z min. Świętosławskim.

Nowa placówka Polskiego Związku Zachodniego

W sali Zarządu Miejskiego w Żywcu odbyło się w ub. niedzielę zebranie organizacyjne Koła Miejscowego Polskiego Związku Zachodniego. Do licznie zebranych obywateli m. Żywca przemówił organizator zebrania dr B. Okuljar, po czym delegat Zarządu Okr. z Krakowa mgr. J. Basiński wygłosił referat na temat ideologii Związku. Po jednomyślnej uchwale o konieczności powołania w Żywcu placówki P. Z. Z. wybrano Zarząd, do którego weszli: dr Bol. Okuljar, dr A. Pawluszkiewicz, M. Knapik, Zyzak E., J. Namysłowski i T. Rupik.

111 razy odbierał sobie życie

37-letni L. Kacprzykowski, mieszkaniec domu noclegowego w Warszawie t. zw. „Cyrku" zgłosił się około północy do ambulatorium pogotowia. - Kacprzykowski był silnie pokrwawiony na całym ciele. Jest on stałym klientem pogotowia. Za każdym razem kiedy upije się denaturatem, rozbija butelkę i rozcina sobie skórę na brzuchu, piersiach i rękach, w zamiarze odebrania sobie życia. Ostatni wyczyn Kacprzykowskiego był 111 zamachem.

Zjazd sodalisek-nauczycielek we Lwowie

Ostatnio odbył się we Lwowie IX. Zjazd Delegatek Sodalicyj Mariańskich Nauczycielek w Polsce. Po nabożeństwie, na zebranie inauguracyjne Zjazdu przybył Ks. Biskup B. Twardowski oraz przedstawiciel Kuratorium Okręgu szkolnego lwowskiego dr N. Ziemnowicz, który w swym przemówieniu podkreślił wagę i aktualność przewodniej idei Zjazdu. Po przemówieniach powitalnych Przedstawicieli różnych organizacyj, przewodnicząca Zjazdu, Prezydentka Związku Sod. Mar. Nauczycielek w Polsce p. Klara Kuchinka odczytała nadesłane depesze gratulacyjne.

Przewodnią myślą Zjazdu był „Rozwój osobowości podstawą wpływu wychowawczego". W związku z tą ideą wygłoszono referaty: „**Konieczność kształcenia indywidualnego**" (p. prof. Z. Rymarówna z Krakowa); „**Wartości katolickie i sodalicyjne w kształtowaniu osobowości**" (p. M. Szymanowska z Kalisza); „**Znaczenie wychowawcze indywidualności nauczycielskiej**" (p. J. Waściszewska z Lublina); „**Czy nauczycielstwo posiada dość wyrobioną indywidualność**" (p. Stan. Drabczyńska z Katowic). Myśl przewodnia wyrażona w referatach pogłębiona została rzeczową dyskusją.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do: **Ojca św.** z prośbą o beatyfikację królowej Jadwigi i do marszałka Śmigłego Rydza, **dołączając zebraną** kwotę zł 1.120, z przeznaczeniem na samolot sanitarny.

Wstrzymanie egzekucyj w rolnictwie

Zgodnie z ostatnimi uchwałami Komitetu Ekonomicznego Ministrów, Ministerstwo Skarbu opracowało zarządzenie o **wstrzymaniu niektórych czynności egzekucyjnych w stosunku do właścicieli i dzierżawców gospodarstw wiejskich w okresie od 15 lipca do 15 października b. r.**

Zawieszenie na ten okres czynności egzekucyjnych ma na celu umożliwienie rolnikom wytężenia wszelkich wysiłków dla dokonania zbiorów, a następnie rozpoczęcia siewów jesiennych. Zarządzenie przewiduje, że z prawa do odroczenia egzekucji niektórych należności korzystać mogą wszystkie warsztaty rolne, a w najszerszym stopniu przywilej ten zarezerwowany ma być dla drobniejszych gospodarstw, z których podatek gruntowy **nie przewyższa kwoty 110 zł rocznie.**

Jak wiadomo, z dniem 1 lipca r. b. ogłoszone zostały nowe zarządzenia oddłużeniowe, a zarządzenie w sprawie odroczenia egzekucji przesłane zostanie w najbliższych dniach do izb skarbowych.

Burze wyrządziły ogromne szkody w poznańskim

Bilans ostatnich burz, połączonych z gradobiciem, jakie przeciągnęły nad Poznańskim, wykazuje znaczne szkody. Klęską gradobicia zostali przede wszystkim dotknięci rolnicy, przy czym najwięcej ucierpiały powiaty: leszczyński, rawicki i kościański. **Grad podziurawił dachy, powybijał szyby, pozabijał na polach ptactwo, a nawet zające oraz zniszczył na polach i w ogrodach plony i zasiewy.** Owoce z drzew zostały postrącane, a jarzyny po prostu wgniecione w ziemię. Towarzysząca burzom silna wichura powywracała drzewa i słupy telegraficzne, tamując ruch na drogach i przerywając niekiedy komunikację. Woda podmyła fundamenty wielu domów mieszkalnych i wydrążyła głębokie wyrwy w ziemi.

W niektórych miastach i wsiach huragan pozrywał dachy z domów i stodół, rozbijając je doszczętnie.

Wspomniane wyżej powiaty zostały nawiedzone w roku bieżącym **już trzykrotnie klęskami żywiołowymi, przy czym jedna z burz zniszczyła częściowo wzorowe wsie wielkopolskie, Rakowice** i Włoszczakowice. Długotrwałe deszcze spowodowały znaczne opóźnienie zasiewów, **a na rozmokłych polach wygniły częściowo ziemniaki. W niektórych okolicach powyższych powiatów pola uprawne zostały do tego stopnia zniszczone gradem i ulewą, że trudno je odróżnić od ugorów.**

Jaką rolę spełniał konsulat niemiecki w Gdańsku

Przed sądem okr. w Gdańsku odbyła się głośna swego czasu rozprawa o nielegalną akcję „Bund Deutscher Mädel. Na rozprawie głównej wyłączono sprawę oskarżonej Katarzyny Weigt, ponieważ w owym czasie bawiła na terenie Gdańska. Obecnie odbyła się rozprawa przeciw Weigt, w czasie której stwierdzono, że Weigt wzięła udział w kursie „Bund Deutscher Mädel" w Prusach Wschodnich. Weigtowa dostała się do **Prus Wschodnich przy pomocy konsulatu niemieckiego w Gdańsku, który ułatwił nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej.** Weigtowa otrzymała polecenie do konsulatu od niejakiej Wendorffowej, mieszkającej pod Gnieznem. Weigtową skazał sąd na dwa miesiące aresztu za należenie do nielegalnej organizacji.

Kontakt Ukraińców z Rediessem

Jak donoszą z Gdańska, Rediess, **który urzęduje w Królewcu i Gdańsku, po ukończeniu prac organizacyjnych S. S. na terenie W. M. Gdańska nawiązał kontakt ze środowiskiem Ukraińców w Gdańsku.**

Jeszcze jedna masówka hitlerowska

W serii zapowiedzianych masówek na terenie W. M. Gdańska celem utrzymania nastrojów, **odbędzie się w dniach 7, 8 i 9 b. m. przegląd oddziałów narodowo-socjalistycznych w Nowym Porcie. Przemówienie wygłosi, jak zwykle, gauleiter** Forster.

Prace wykopaliskowe na grodzisku wczesnohistorycznym w Skępem

Od 24 maja b. r. przeprowadza się z ramienia **Muzeum miejskiego w Toruniu pod kierownictwem mgr. J. Delekty prace wykopaliskowe na grodzisku** wczesnohistorycznym w Skępem pow. limanowskiego.

Badane grodzisko, własność gminy Skępe, wznosi się wśród torfowisk na brzegu wielkiego jeziora, przez które przepływa uchodząca do Wisły **rzeczka Mien.**

Dotychczasowe prace odkrywcze ujawniły, że gród zbudowano częściowo na torfowisku, częściowo na mieliźnie jeziornej, a do jego budowy zużyto ogromnej ilości ziemi i drzewa, zwożonego po pomoście utworzonym z szerokich darnic układanych na długich, leżących na torfie drągach.

Pomost ten podchodzi pod drewniane konstrukcje wału, które w doskonałym stanie zachowały się pod zwałami ziemi w mokrym torfiastym podłożu. Jak wykazały głębokie do 7 m. przekroje, wał ziemno-drewniany uległ w górnych częściach spaleniu, o czym świadczą duże ilości zwęglonych bierwion dębowych, które częściowo zachowały jeszcze swe pierwotne położenie.. W części środkowej wału konstrukcje drewniane uległy zupełnemu zbutwieniu, jedynie na samym spodzie na torfie dochowały się w całości, dając doskonałe pojęcie o sposobie wznoszenia w okresie wczesnodziejowym (600—1100 po Chr.) twierdz obronnych, czyli grodów, budowanych na miejscach z natury niedostępnych przy płytkich przejściach przez rzeki i jeziora w punktach ważnych pod względem strategicznym.

Gród w Skępem był niewątpliwie ośrodkiem obronnym przeciwko najazdom starożytnych Prusaków

(może i Jadźwingów), którzy (podobnie jak to było w zwyczaju u Germanów nie związanych nigdy z ziemią) łupili zasobne, dobrze zagospodarowane ziemie swych sąsiadów, Słowian, typowych zamiłowanych rolników i hodowców zwierząt domowych. Wiek grodziska w Skępem w powiecie lipnowskim ustalono na podstawie znalezionych w nim zabytków.

Dotychczasowe prace odkrywcze postępujące powoli naprzód ze względu na konieczność usuwania ogromnych zwałów ziemi, prowadzi się w dalszym ciągu, celem całkowitego odsłonięcia konstrukcji drewnianych niezmiernie interesujących dla poznania kultury Słowian wczesno-dziejowych.

Humor polityczny

„DOBRE CZASY PRZEDWOJENNE".

„Dziennik Poznański" cytuje za którymś z tygodników taki wierszyk:

Przeglądając dziś prasę,
zrobiłem odkrycie cenne,
przecież żyjemy w bardzo dobrych czasach,
— w „czasach przedwojennych".

Z szerokiego świata

WŁADZE NIEMIECKIE SKONFISKOWAŁY MIASTU PRADZE KILKANAŚCIE NOWYCH TROLLEY-BUSÓW, które miały być w najbliższym czasie oddane do użytku publicznego. Konfiskaty dokonano z powodu nieuiszczenia przez Pragę kontrybucji w sumie 8 milionów koron, nałożonej przez władze niemieckie z tytułu akcji dożywiania, prowadzonej przez władze niemieckie, bezpośrednio po aneksji Czech i Moraw. Trolleybusy zostały wywiezione do Niemiec.

SĄD W MEDIOLANIE SKAZAŁ 24 ŻYDÓW na kary od 8 do 20-tu dni aresztu i na grzywny za to, że w swoim czasie nie przyznali się do pochodzenia żydowskiego.

——oOo——

Nowiny katolickie

PROCES BEATYFIKACYJNY FRASSATI'EGO.

Według wiadomości z Watykanu, przygotowania do procesu beatyfikacyjnego Piotra Jerzego Frassati'ego, zmarłego przed paru laty i czczonego szczególnie przez ruchy młodzieży katolickiej, są dość zaawansowane. Procedura w diecezji tyryńskiej, wszczęta w roku 1935, została obecnie zamknięta. Ponad 500 wysokich dygnitarzy kościelnych nadesłało do Ojca św. prośby o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego. Decyzja w tej sprawie zostanie prawdopodobnie powzięta w jesieni b. r.

PREZYDENT AKADEMII PAPIESKIEJ — PILOTEM.

Słynny uczony katolicki, psycholog, rektor uniwersytetu w Mediolanie, a zarazem prezydent Papieskiej Akademii Nauk, dr Agostino Gemelli, Franciszkanin, otrzymał niedawno dyplom pilota.

Pod znakiem swastyki

CZY DR FUNDER ŻYJE?

Donosiliśmy niedawno o śmierci w obozie koncentracyjnym w Dachau, dra Fundera, b. redaktora naczelnego wielkiego dziennika katolickiego w Wiedniu „Reichspost". Obecnie dziennik szwajcarski „Vaterland", na skutek informacyj otrzymanych od brata dra Fundera, dementuje powyższą wiadomość, twierdząc, że dr Funder podobno jednak żyje. Oczywiście i ta wiadomość wątpliwa; byłoby jednak szczęśliwym, gdyby okazała się prawdziwa.

Dopomóżmy polskiemu stow. w Kołomyi

W kresowym starodawnym Grodzie Jagiellonów w mieście Kołomyi istnieje od przeszło 50 lat Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda". Cel jego wzniosły i zbożny: Skupienie i uspołecznienie warstwy polskich rękodzielników i przemysłowców i działalność w imię zasad patriotycznych polskich. Nadto od lat kilkunastu istnieje w tym Stowarzyszeniu Koło polskiej młodzieży rękodzielniczej w którym kilkaset uczniów i uczennic rękodzielniczych, przemysłowych i handlowych ma przytułek i ochronę w imię tychże samych zasad.

Przy Kole polskiej młodzieży rękodzielniczej istnieje biblioteka, która w czasach inwazji rosyjskiej ogromnie ucierpiała. Dużo cennych egzemplarzy zostało zniszczonych. Obecnie Stowarzyszenie stara się przyprowadzić ją na nowo do tego samego stanu jak dawniej. Nie mając odpowiednich funduszów zwraca się Stowarzyszenie do społeczeństwa polskiego z prośbą o nadsyłanie niepotrzebnych a odpowiednich **książek**.

Książki można nadsyłać nawet nieopłacone pod adresem: Stowarzyszenie Rękodzielników i Przemysłowców Gwiazda w Kołomyi.

Humor

PROWOKACJA. — Dwaj warszawiacy jadą do Francji przez terytorium Rzeszy. Poza nimi w przedziale siedzą sami Niemcy.

W Frankfurcie jeden z Niemców przyzywa policjanta i woła:

— Proszę aresztować tych panów! Oni zachowują się prowokacyjnie.

— Cóż takiego robią?

— Jedzą świeże bułki z masłem i z szynką!

——oOo——

Kard. Innitzer pobity przez hitlerowców

Wiedeń, 5. VII. (PAT). W związku z wiadomością o burzliwej demonstracji i zaatakowaniem przez narodowych socjalistów kardynała Innitzera dalsze szczegóły odsłaniają doniosłość tych zajść.

Pomimo, że kardynał Innitzer udał się na wizytację probostw północno-zachodniej Austrii Dolnej z pominięciem wszelkich zewnętrznych odznak, mimo zdjęcia z szat kardynała wszelkich godeł kościelnych, odłam ludności narodowo-socjalistycznej w miejscowości Wirsdorf otoczył probostwo, w którym zamieszkał kardynał Innitzer **i wybił szyby kamieniami**. W miejscowości Unter-Russbach **uniemożliwiono kardynałowi Innitzerowi dokonania aktu bierzmowania przed kościołem**, przeszkadzając następnie gwizdaniem przebiegowi uroczystości bierzmowania w kościele. Po tej uroczystości **doszło do czynnego zaatakowania** kardynała Innitzera. Służącego kardynała pobito jeszcze dotkliwiej. Narodowi socjaliści urządzili również burzliwą demonstrację, przeszkadzając w kazaniu kardynała na temat pokoju. W wyniku groźnej postawy narodowych socjalistów musiał kardynał powrócić jak najszybciej do Wiednia. Z otoczenia kardynała donoszą, że pomimo to nosi się on z zamiarem ponownego wyjazdu na wizytację dalszych probostw w Austrii Dolnej.

——oOo——

Kult Ignacego Paderewskiego w Ameryce

Wielkie wrażenie — jak donosi „Polonia" — wywołała w Ameryce wiadomość o artykule „Głosu Narodu" w sprawie powrotu I. Paderewskiego do Polski. „Przewodnik Katolicki" (wychodzący w New Britain, Conn.) obszernie omawia tę sprawę, szeroko ją komentując i nawiązując do szeregu aktualnych wydarzeń:

„Przewodnik Katolicki" pisze: **„Nikt dzisiaj nie wątpi, iż idea I. Paderewskiego, który pomnik Grunwaldzki ofiarował narodowi, jakby wskazując na głównego polskości i słowiańszczyzny wroga, obecnie triumfuje..."**.

„Na takim tle — kończy „Przewodnik Katolicki" — należy rozpatrywać podyktowany dobrą wolą i szlachetnym sercem artykuł katolickiego dziennika „Głos Narodu".

Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Historyczne, którego prezesem jest zasłużony działacz społeczno narodowy, Leon T. Walkowicz z Chicago, postanowiło wydać zbiór dokumentów, artykułów i wszelkich szczegółów, dotyczących ostatniego pobytu I. J. Paderewskiego w Stanach Zjednoczonych.

Plan przewiduje artykuły wstępne następujących publicystów: ks. prałata Aleksandra Syskiego, Jana Drohojowskiego, Jana Przyprawy i in.

Do skreślenia swych wspomnień o chwilach, spędzonych z I. Paderewskim został także zaproszony znany portrecista, Tadeusz Styka, przebywający stale w Stanach Zjednoczonych.

Krwawa bójka w niemieckich koszarach

Prasa amerykańska donosi, że w koszarach jednego ze zmotoryzowanych pułków piechoty, stacjonowanego pod Schweringen w Meklemburgii, miały miejsce ostatnio bardzo poważne zaburzenia, w wyniku których **zginęło kilku agentów Gestapo, a rozstrzelano 23 żołnierzy.**

Tło zajścia, które jest starannie ukrywane przed opinią niemiecką, przedstawia się następująco:

W związku ze znalezieniem na terenie koszar większej ilości **literatury antyhitlerowskiej**, centrala Gestapo wydelegowała kilkunastu agentów celem przeprowadzenia rewizji. Agenci po przybyciu do koszar przeprowadzili rewizję, podczas której zachowywali się niezwykle arogancko.

Kiedy asystujący przy rewizji oficer **Helmuth von Osterrode**, zwrócił agentom uwagę na nieodpowiednie zachowanie się wobec żołnierzy, wynikła sprzeczka, która zamieniła się w bójkę, a następnie w strzelaninę, w wyniku której **zginęło 7 agentów Gestapo, 3 żołnierzy i 1 oficer**, którego wystąpienie stało się powodem awantury.

Po opanowaniu sytuacji 23 żołnierzy stawiono przed sąd wojenny, który skazał ich na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok został wykonany. W Schweringen krążą pogłoski, jakoby przyczyną wystąpienia żołnierzy było **spoliczkowanie kapitana Helmutha von Osterrode przez oficera Gestapo.**

Tragicznie zmarły oficer służył w armii niemieckiej od czasu wojny światowej i cieszył się wielką popularnością wśród żołnierzy dzięki swej **sprawiedliwości i wielkim walorom charakteru.**

400 śmiertelnych wypadków
w „Dniu Niepodległości" w Stanach Zjedn.

We wtorek w Stanach Zjednoczonych obchodzono uroczyście 163-cią rocznicę niepodległości. — W wielu miastach zorganizowano liczne defilady, zgromadzenia i zabawy ludowe. W Waszyngtonie przed pomnikiem Waszyngtona **przedefilowało 58 organizacyj patriotycznych**. W Chicago w zgromadzeniu publicznym wzięło udział 60 tys. członków legionu amerykańskiego. Zebranie to zostało zwołane dla powitania 100 immigrantów, którzy otrzymali obywatelstwo amerykańskie. **5000 gmin** zorganizowało audycje radiowe, **w których** wzywano do tolerancji wyznaniowej i rasowej **w myśl konstytucji amerykańskiej.** Liczba osób, które na terenie całych St. Zjednoczonych tego dnia utraciły życie, wynosi przeszło 400 osób.

——oOo——

Jak poznać fałszywe 20-złotówki

Komunikat Banku Polskiego o pojawionych w obiegu falsyfikatach 20-złotówek wywołał u wielu osób zaniepokojenie wskutek rzekomej trudności odróżnienia falsyfikatów od banknotów prawdziwych. — Wobec tego należy wyjaśnić, że tak wcale nie jest. Fałszywe 20-złotówki nie są wprawdzie tak nieudolnie podrobione, aby można było od razu odkryć fałszerstwo, odróżnienie jednak banknotu fałszywego od prawdziwego nie jest trudne, jeśli się zwróci uwagę na kilka zasadniczych punktów.

Do takich należy przede wszystkim numeracja (powinna być ciemnogranatowa, na falsyfikatach zaś jest ciemnozielona) oraz druk, który na falsyfikatach zalewa się u podstawy liter, tworząc pod tekstem jakby podkreślenia przerywaną linią — (tak, jak to się zdarza na zużytych maszynach do pisania). Jest to widoczne zwłaszcza w napisach: „Warszawa, 20 czerwca 1931 r.". Prezes Banku", „Naczelny dyrektor" i — „Skarbnik".

Łatwo również zorientować się w fałszerstwie, obserwując wykonanie głowy kobiecej (Emilii Plater). Cieniowanie twarzy, włosów i kołnierza powinno polegać na liniach kropkowanych krzyżujących się z sobą, — tymczasem na falsyfikacie mamy linie ciągłe i nie krzyżujące się. Nadto tło powinno być u góry jaśniejsze a u dołu ciemniejsze, na falsyfikacie zaś całe tło jest jednolicie żółte.

Pamiętać należy wreszcie, że odkryte falsyfikaty odnoszą się tylko do jednego typu 20-złotówek, mianowicie wydanych w roku 1931.

——oOo——

Portugalia leży w Europie

Możliwość wojny światowej, sprawa rozkładu sił po jednej i po drugiej stronie, zwraca uwagę świata także na szereg państw małych i nie wywierających dużego wpływu na problemy europejskie m. in. na Portugalię. Interesy Portugalii leżą raczej na Atlantyku i za morzami niż w Europie, a jednak dla układu sił w Europie, **Portugalia jako państwo wybitnie surowcowe i o dużych wpływach w Ameryce Południowej ma poważne znaczenie.**

Zwykło się sądzić, że Portugalia dzisiejsza, Portugalia Salazara, jako państwo o reżimie totalnym czy też półtotalnym, związane z narodową Hiszpanią, **ciąży ku osi Rzym—Berlin.** Sąd taki jest jednak **zbyt pochopny.** Jest tu tak **zbytnia generalizacja w odniesieniu do nadzwyczaj interesującego ustroju dzisiejszej Portugalii** (zajmiemy się wkrótce szerzej tą sprawą, w związku z omówieniem świeżo wydanego przez księgarnię „Verbum“ w Warszawie, przekładu książki Salazara **„Rewolucja pokojowa“**), jak i niesłuszne twierdzenia polityczne.

DWA PRZYMIERZA.

Wprawdzie państwa „faszystowskie“, zwłaszcza Niemcy, zarzucały swoje sieci na Portugalię, mimo to jednak **dziś są tylko dwa czynniki, które determinują politykę zagraniczną Portugalii, jak to nie dawno wobec Zgromadzenia Narodowego stwierdził premier Oliveira Salazar:**

a mianowicie przymierze z Hiszpanią
i przymierze z Wielką Brytanią.

Stosunki portugalsko-hiszpańskie różnie się układały w ciągu wieków. W każdym razie, w czasie wojny domowej hiszpańskiej, wszystkie sympatie Portugalii były po stronie nacjonalistów, którym Portugalia pomagała, nie łamiąc zresztą wyraźnie, przyjętych zobowiązań międzynarodowych. **Zwycięstwo gen. Franco było też zwycięstwem Portugalii. Toteż pierwszym aktem dyplomatycznym nowej Hiszpanii, było podpisanie traktatu przyjaźni i nieagresji z Portugalią,** w połowie marca b. r.

W dużo jednak większym stopniu niż przymierze z Hiszpanią, **stosunek do W. Brytanii jest kluczem całej polityki portugalskiej. Nieprzerwane przymierze portugalsko-angielskie liczy sobie już 5 wieków, a od początku wieku XVIII, od t. zw. traktatu lorda Methnen,**

Portugalia należy bez reszty do angielskiej sfery wpływów, stanowi jakby dominium brytyjskie w Europie.

PORTUGALIA W R. 1914.

Nazwyczaj charakterystyczne dla tej sprawy jest **historia udziału Portugalii w wojnie światowej.** Otóż w r. 1914 **Portugalia jako jedna z pierwszych państw, bez żadnych targów czy rokowań więcej bez stawiania żadnych warunków, zadeklarowała swoją gotowość udziału w wojnie po stronie** Ententy. Skłaniały ją do tego nie tylko sympatie anglo-francuskie, nie tylko chęć utrwalenia świeżo powstałej republiki, oraz **obawa przed realizacją snutych przez Alfonsa XIII planów unii iberyjskiej, ale przede wszystkim obawa o kolonie i to znów nie tyle przed tym, żeby ich nie zagarnęli Niemcy (którzy zresztą na to istotnie mieli ochotę),** ile przede wszystkim przed tym, by Anglia w porozumieniu z Niemcami nie podzieliła po prostu kolonii portugalskich, bo rokowania brytyjsko-niemieckie na ten temat, toczyły się już w 1913 r. I tu druga niespodzianka,

Anglia tej oferty portugalskiej nie przyjmuje, twierdząc, że Portugalia winna zostać neutralna,

by flota brytyjska nie musiała bronić europejskich i zamorskich wybrzeży Portugalii. Toteż istotnie Portugalia zachowuje ową bardzo jednostronną zresztą neutralność i dopiero wypadki 1916 r. decydują o formalnym przystąpieniu Portugalii do koalicji.

PÓŁWYSEP I ATLANTYK.

Wydawałoby się, że istnieje sprzeczność między przymierzem z Hiszpanią, a przyjaźnią brytyjską Portugalii. Tak jednak nie jest. Portugalia ze względu na swój iberyjski charakter, dla utrwalenia pokoju na półwyspie musi pozostawać w przyjaźni z Hiszpanią. Anglia to rozumie i jeszcze w czasie wojny hiszpańskiej bawiła w Portugalii specjalna misja wojskowa angielska dla rozwiązania pewnych problemów strategicznych. **Obecnie przyjaźń luso-brytyjska wzmacnia się jeszcze bardziej. Świeżo król Jerzy VI przyjął kilka wysokich odznaczeń portugalskich, zaś prezydent Carmona, przy okazji inspekcji kolonii afrykańskich odwiedzi też Unię Południowo-Afrykańską.**

OŚ CZY DEMOKRACJE?

Wróćmy więc teraz do pytania postawionego na wstępie. **Za kim opowie się Portugalia?** Otóż chyba na pewno **nie za państwami osi.** Tym bardziej, że **apetyty kolonialne niemieckie i dziś zagrażają posiadłościom portugalskim,** sytuacja z roku 1914 może się powtórzyć. Nie wydaje się by sojusz z Hiszpanią pociągnął za sobą jakieś zobowiązania międzynarodowe. Zwłaszcza, że pozycja „demokracyj zachodnich“ w Hiszpanii, po zakończeniu wojny domowej, wydatnie się poprawiła, (zapewne nie bez udziału wpływów Portugalii) i **jeśli czego Hiszpania dziś potrzebuje od Europy, to tylko spokoju i jeszcze raz spokoju.** Portugalia również nie ma żadnych przyczyn by życzyć sobie wojny; nie ma niej nie zyska, dużo może stracić. **Ale jeśli pożoga światowa zapłonie, to wydaje się niewątpliwym, że Portugalia stanie u boku Anglii, jeśli nie z bronią w ręku, to w każdym razie z więcej niż życzliwą neutralnością.** **TEN.**

Przegląd prasy

Była nota, czy jej nie było

Prasa (polska i zagraniczna) podała wiadomość, jakoby rząd polski miał wystosować notę do Senatu gdańskiego. Koła urzędowe tej wiadomości ani nie zaprzeczyły, ani nie potwierdziły. Dzisiejsze „ABC“ przynosi natomiast dość ciekawie zredagowane zaprzeczenie:

„W prasie zagranicznej pojawiły się wiadomości, jakoby rząd polski miał wystosować jakąś notę w sprawie Gdańska. Prawdopodobnie miałaby to być nota do rządu niemieckiego. — Wiadomość ta jest fałszywa i pozbawiona podstaw. Rząd polski bowiem nie zamierza składać żadnej noty. z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że na wypadek naruszenia statutu Wolnego Miasta, czy też praw w Gdańsku, odpowiednio zareaguje“.

Stylizacja powyższego zaprzeczenia jest taka, jakby „ABC“ było upoważnione do złożenia podobnego oświadczenia. Ciekawe...

Militaryzacja Gdańska musi być przerwana

„Orędownik“ domaga się, aby militaryzacja Gdańska została przerwana:

„Faszerowanie Gdańska zmilitaryzowanymi, zbrojnymi oddziałami różnych typów i nazw — pisze „Orędownik“ — transporty ludzi i uzbrojenia z Prus Wschodnich, budowa obiektów o celach wojskowych, przeprowadzanie umocnień i fortyfikowanie pewnych punktów, instalowanie armat przeciwlotniczych na Górze Biskupiej (Bischofsberg) — wszystko to mówi o pośpiesznie dokonywanym procesie militaryzacji Gdańska.

Rozumiemy chyba, co to znaczy Gdańsk w całej pełni zmilitaryzowany. Będzie to forteca nie obronna, lecz wypadowa przeciw Polsce.

Proces militaryzacji Gdańska musi być przerwany! Długo już w milczeniu i spokoju przypatrywać się temu procesowi nie możemy.

Lubią się łudzić

Niektóre dzienniki polskie (zagraniczne także) lubią spekulować na nieporozumieniu między Duce a Fuehrerem. Najnowszym wymysłem wyznawców tej maniery jest twierdzenie, iż

„Mussolini ostrzegł Niemcy, iż Włochy nie poprą Trzeciej Rzeszy jeśli wywoła wojnę z powodu Gdańska. W Rzymie twierdzą, że Mussolini otrzymał zapewnienie Hitlera, że z powodu Gdańska wojny nie rozpocznie“.

Ładny byłby to sojusz wojskowy, gdyby jedna strona nie chciała się bić o Gdańsk, a druga — dajmy na to — o Tunis. I śmieszny jest pogląd, że w ogóle wybuchnie wojna o sam Gdańsk. Gdańsk może być tylko pretekstem do wojny.

Nowy rozdział

„Kurier Wileński“ podejmuje myśl rzuconą przez nas w sprawie stosunków polsko-czeskich.

„W stosunkach polsko-czeskich — pisze „K. W.“ — zaczyna się nowy rozdział. Dlatego sprawa stosunku społeczeństwa naszego do Czechów ma w tej chwili doniosłe znaczenie. Stosunków tych niepotrzebnie zamącać nie należy. Pognębianie uciemiężonych Czechów jest triumfem łatwym, ale mało potrzebnym. Potępiając łotrów i zdrajców, jak Hacha, uniknijmy wynosłości względem całego narodu i nie szukajmy okazji wywierania zemsty z powodu dawno przebrzmiałych sporów.

Przyjmijmy jako zasadę. Stosunki polsko-czeskie nie powinny się opierać na wydarzeniach przeszłości, ale mają być podyktowane myślą o wspólnych celach obu narodów na przyszłość.

Uparte zwracanie do tego co było i minęło może mieć tylko destrukcyjne następstwa. Myślmy o przyszłości“.

Zemsta polityczna

„Polonia“ zajęła się współczesnymi stosunkami politycznymi. Stosunki te są dalekie od jakiej takiej poprawności. Dziś zauważa słusznie „Polonia“...

„Zemsta polityczna stała się symbolem dzisiejszych czasów. I to nie tylko w stosunku do wrogów zewnętrznych. Jeśli się rozglądniemy dookoła widzimy ze zgrozą, jakiej broni używa się w stosunku do przeciwników politycznych. W myśl zasady machiavellowskiej, że cel uświęca środki, nie ma dzisiaj środka tak szpetnego, tak nikczemnego, przed którym należałoby się cofnąć w walce z przeciwnikiem politycznym. Jeśli się nie da pozbyć go potajemnie, wyszukać dla tego celu „nieznanych sprawców“, pozoruje się oskarżenia, najmuje denuncjantów, fałszuje akta...“

Dalszy ciąg uwag „Polonii“ został skonfiskowany. Świeci biała plama.

Klęska majora Gorzenia

ZYGMUNT NOWAKOWSKI: „Błękitna kotwica“, Warszawa, Gebethner i Wolff 1939, str. 322.

Nowa powieść Zygmunta Nowakowskiego wychodzi poza zakres dotychczasowej twórczości krakowskiego pisarza, jest to bowiem powieść społeczno-polityczna, powieść o problemie wodza.

Wodzem — nie z własnej nominacji, nawet nie z własnego dążenia, ale jakby wodzem mimowoli staje się lotnik, emerytowany major — Gorzeń. Oto w dusznej atmosferze zakłamania i intryg, rozgrywek partyjnych i personalnych, w atmosferze w której rządząca „góra“ utrąca wszystkie zdolne a zarazem uczciwe i bezinteresowne jednostki, istnieje potrzeba, więcej — głód jakichś zmian zasadniczych, któreby wyprowadziły naród z impasu na drogi rozwoju i prawdziwego zjednoczenia (trzeba zaznaczyć, że powieść jest pisana przed powstaniem Ozonu). Major Gorzeń, który przemawiając nad grobem kolegi, mówi prostymi, ewangelicznymi słowami o miłości, o przebaczeniu krzywd, o zapomnieniu kłótni, o pojednaniu wszystkich — major Gorzeń wydaje się być tym właśnie człowiekiem na którego czekano. Szerokie masy ludności stają przy Gorzeniu, oddają mu się do dyspozycji, zwłaszcza gdy stugębna fama przypisuje mu jakieś nadprzyrodzone siły, głosząc o krwawych stygmatach i o rzekomym uzdrowieniu chorego dziecka.

W ciągu paru dni Gorzeń stoi na czele potężnego ruchu, rozlewającego się z Warszawy na cały kraj; ruch ten organizuje się w coś w rodzaju partii, — jej swastyką czy rózgami liktorskimi jest błękitna kotwica. Gorzeń odrzuca propozycje współpracy wysuwane przez koterie i ugrupowania polityczne, staje się człowiekiem, z którym rząd musi się liczyć, więcej — wydaje się, że rządy polityczne dostaną się w ręce Gorzenia, który już posiada rząd dusz. Ale tu już jest początek końca, początek klęski majora Gorzenia.

Słowa Gorzenia, a więcej niż słowa — **genialny organizator-żyd, który**, choć nie powołany przez Gorzenia, kieruje całą techniczną stroną ruchu, organizują ogromne masy proletariatu, galwanizują ich dynamikę, napełniają je oczekiwaniem i dążeniem do gwałtownych zmian rewolucyjnych. Masy te chcą czynu. Tymczasem Gorzeń chce tylko **by jego słowa trafiały do dusz**, nie chce jeszcze żadnego czynu, tak jak nie chciał władzy, która **sama weszła mu w ręce, więcej nie ma żadnego konkretnego programu politycznego, z którym można by do czynu przystąpić.** Dlatego Gorzeń przegra, rozpięta dynamika tłumu wyladowuje się ale **nie dla miłości i pojednania lecz po linii nienawiści, wyładuje się pod postacią ekscesów antyżydowskich; masy odwrócą się od Gorzenia, gdy będzie usiłował zahamować rozpętane siły, gdy stracą wiarę w jego moce nadprzyrodzone**, odwrócą się **nawet przeciw niemu.** Cały ruch, cały mit Gorzenia, powstały w tak błyskawicznym tempie, jeszcze szybciej się rozpada — rozruchy uliczne likwiduje policja, a Gorzeń... **Gorzeń uciekłszy z domu wariatów, trzymając za rękę małego Krzysia, wychodzi z miasta. Tak** kończy się „sprawa“ pierwsza „Błękitnej Kotwicy“. Można się spodziewać, że w sprawie drugiej Nowakowski przedstawi nam owo pojednanie narodowe, ale dokonane chyba przez pokolenie Krzysia. Bo Gorzeń już się skończył.

O ile poszczególne postacie tej fantastycznej (t. zn. nierealistycznej) powieści są jakby stylizowane, raczej charakterystyczne, niezbyt podbudowane psychologicznie, więc trochę teatralne i papierowe, o tyle pełnię prawdy artystycznej osiąga Nowakowski w przedstawieniu scen masowych, pochodów, wieców, demonstracyj ulicznych czy rozruchów. Te obrazy, bardzo zresztą liczne w powieści przedstawiającej wzrost i degenerację „total nego“ ruchu politycznego, mają ogromną siłę sugestywną i plastykę oraz dowodzą świetnego wczucia się w psychologię tłumu i dużej pasji epickiej autora.

„Błękitna kotwica“ jest powieścią polityczną nie tylko ze względu na temat, lecz przede wszystkim ze względu na intencje autora. **Owa duszna atmosfera polityczna, intrygi i zakłamanie z jednej strony, a istniejąca równocześnie w społeczeństwie potrzeba daleko idących zmian i prawdziwego pojednania z drugiej, które stoją u podstawy początkowego powodzenia Gorzenia, to niezbyt nawet przejaskrawiony obraz naszej polskiej współczesnej rzeczywistości politycznej. Takim majorem Gorzeniem mógłby być n. p. Adam Doboszyński.** Porusza Nowakowski w swej powieści szereg aktualnych problemów społecznych czy politycznych, n. p. sprawę **żydowską o którą rozbija się właściwie misja Gorzenia.** Natomiast trzeba powiedzieć, że na problemy te autor nie daje swojej odpowiedzi (może zmienimy to zdanie, po przeczytaniu „sprawy drugiej“), że nie wiemy jaka jest jego wobec tych problemów postawa, poza tym, że oczywiście solidaryzujemy się z protestem Gorzenia przeciw obecnej rzeczywistości politycznej, oraz z jego krytyką szeregu ruchów politycznych no i z celem do którego Gorzeń dąży. Pozostaje tutaj otwartą sprawa drogi do osiągnięcia tego celu. Gorzeń przegrał. A więc jego droga była fałszywa? Byłoby to zbytnie uproszczenie sprawy. Słowa, z którymi Gorzeń przyszedł były słuszne. I nie dlatego przegrał, że ludzie są źli, że idea w zetknięciu z rzeczywistością degeneruje się. **Przegrał dlatego, że miłość, którą głosił to były tylko słowa, tylko uczucie.** A miłość — uczucie to jest bardzo dużo i bardzo mało. Bardzo mało zwłaszcza wtedy, gdy chodzi o naprawę stosunków społeczno-politycznych. Bo tu, żeby była skuteczna, żeby budować, miłość musi być nie tylko uczuciem, ale przede wszystkim wolą, wolą świadomą, wartościującą rzeczywistość zastaną, odrzucającą to co trzeba odrzucić, tworzącą to co stworzyć trzeba. O tym wszystkim nie wiedział major Gorzeń. I dlatego musiał przegrać.

JERZY TUROWICZ.

W związku z wyjazdami wakacyjnymi zawiadamiamy P. T. Czytelników, że każdorazową zmianę adresu załatwiamy bezpłatnie.

Admin. „GŁOSU NARODU“

Ruch wydawniczy

NA POMORZU SZCZECIŃSKIM. Współpracownik miesięcznika „Tęcza“ przebywał ostatnio na Pomorzu Szczecińskim i w najnowszym numerze „Tęczy“ zdaje relację ze swej podróży po tych słowiańskich ziemiach, odtwarzając nastroje tamtejszej ludności. — Także wiele innych interesujących materiałów politycznych przynosi ten sam zeszyt „Tęczy“ (drogi odrodzenia się państwa czeskiego, masońskie filiacje ruchu „ukraińskiego“, Glossy do sprawy Gdańskiej, prasa żydowska w Polsce itd.). Ożywiają treść numeru konkursy, humor polityczny, satyra rysunkowa i gęsto rozsiane ilustracje kolorowe oraz jednobarwne.

Tętniący aktualnością lipcowy zeszyt „Tęczy“ sprzedają księgarnie, kioski i administracja pisma (Poznań Al. Marcinkowskiego 22).

Wiadomości sportowe

Jędrzejowska wyeliminowana w Wimbledonie

We wtorek odbyły się w Wimledonie ćwierćfinały turnieju tenisowego pań. Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz pomiędzy Jadwigą Jędrzejowską i Amerykanką Marble, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Amerykanki 6:1, 6:4. Polka zawiodła w decydujących momentach, straciła pewność gry i popełniła liczne błędy, które oczywiście musiały się odbić ujemnie na wyniku.

W innych ćwierćfinałach Francuzka Mathieu przegrała z Amerykanką Fabyan 4:6, 2:6, Amerykanka Jacobs — misrzyni Wimbledonu r. 1936 została pokonana niespodziewanie przez Angielkę Stammers 6:2, 6:2, a Dunka Sperling wyeliminowała Angielkę Hardwick 6:4, 6:0. W półfinałach spotka się Marble ze Sperling i Fabyan ze Stammers.

Radio

RADIOWY OBÓZ HARCERSKI. Wielkie zainteresowanie dla spraw związanych z radiem, jakie wykazywała zawsze młodzież harcerska, nie słabnie, lecz stale wzrasta. Należy zaznaczyć, że poszczególne drużyny harcerskie prowadzą stałe kursy przysposobienia radiowego, a nawet posiadają własne stacje krótkofalowe i biorą żywy udział w polskim ruchu krótkofalowym. Ostatnio zorganizowano specjalny harcerski obóz radiowy, który odbędzie się na Śląsku i trwać będzie przez cały miesiąc. Oboz ten rozpoczyna się dnia 26 lipca. Na zakończenie obozu odbędzie się egzamin, upoważniający do świadectwa Polskiego Związku Krótkofalowców.

LETNI WIECZÓR PRZED DOMEM FRYDERYKA CHOPINA. Przed kilku laty rozpoczęto prace nad odrestaurowaniem najdostojniejszej pamiątki dla muzyki polskiej — Żelazowej Woli, gdzie urodził się Fryderyk Chopin. Wykupiono z rąk prywatnych domek wraz z siedmioma hektarami przyległych gruntów i przystąpiono do odnawiania domu i zakładania parku. Siedziba państwa Chopinów, w której ujrzał świat Boży polski geniusz muzyczny, odrestaurowana została według starych wzorów i rycin.

Tutaj w Żelazowej Woli, przyszłym miejscu pielgrzymek wszystkich, którzy umiłowali muzykę, organizuje Polskie Radio dnia 6. VII. o godz. 21.00 „Letni wieczór“. Transmitowany on będzie na całą Polskę i rozgłośnie węgierskie. Do Żelazowej Woli przybędzie **chór młodzieży szkolnej, aby odśpiewać pieśni mazowieckie,** takie same jak te, które słyszał mały Frycek, gdy biegał po polach, gdy w skupieniu przysłuchiwał się pieśniom wiejskich dziewcząt przy pracy, lub też gdy znieruchomiały stał pod oknami karczmy, skąd dolatywały dźwięki kapeli. Pieśni te wywarły na twórczości Chopina wpływ decydujący. Z nich to powstały natchnione mazurki o tematach zbliżonych do pieśni, które śpiewać będzie chór szkolny. Mazurki wykona Z. Rabcewiczowa. Koncert zakończą pieśni Chopina w wykonaniu A. Szlemińskiej.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 7 LIPCA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 **Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik** poranny; 7.15 Płyty; 8.15 Kłopoty i rady; **11.57 Sygnał** czasu i hejnał z Krakowa; **12.03 Audycja południowa;** 14.45 Pogadanka dla młodzieży; 15.00 **Muzyka popularna;** 15.45 Wiadomości gospodarcze; **16.00 Dziennik popołudniowy;** 16.10 Pogadanka; **16.20 Z polskiej twórczości chóralnej;** 16.45 Rozmowa z chorymi; 17.00 Płyty; 18.00 Płyty; **18.30 Recital fortepianowy;** 19.00 „Lalka“ Bol. Prusa; 19.20 Chwila Biura Studiów; 19.30 Przy wieczerzy (z Wilna); **20.25 Audycja dla wsi;** 20.40 Audycje informacyjne; **21.00 „Opowieść o Schubercie“;** 22.00 „Z czego żyje pisarz“; **22.25 Recital skrzypcowy;** 23.00 Ostatnie wiadomości; **23.05 Wiadomości z Polski w języku: niemieckim i węgierskim.**

Kraków. Godz. 6.56 Pieśń poranna; **Sygnał czasu i** hejnał z Krakowa; 13.00 Płyty; **13.40 Program, wiadomości bieżące i gospodarcze; 18.50 Płyty; 17.00** Sonaty skrzypcowe; **17.30 Płyty; 17.50 Pogadanka; 18.00** Płyty; **20.25 Dokąd jechać w święto?; 20.30 Z boisk i bieżni; 20.35 Wiadomości sportowe.**

Lwów. Godz. 6.56 Sygnał, pozrowienie i pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13.25 **„Godzina gospodyni;** 14.10 Audycja dla dzieci wiejskich; **14.35 Wiadomości gospodarcze i giełda; 17.00 Wiadomości bieżące;** 17.10 Najpiękniejsze sonaty; **17.45 Pogadanka; 20.25** Reportaż sprawozdawczy dla rolników; **20.35 Wiadomości sportowe lokalne.**

Katowice. 5.00 Pieśń poranna; 5.03 „Dzień dobry“; 6.30 Program na dziś; 13.45 Wiadomości bieżące; 13.50 Muzyka obiadowa; 14.15 Pogadanka; 17.00 Poradnik sportowy; 17.10 Koncert popularny; 18.00 Płyty; 20.15 Wiadomości w języku czeskim; 20.25 Pogadanka; 20.35 Wiadomości sportowe.

——ooo——

Rozstrzygające dni samorządu krakowskiego

Okres lata był zawsze dla Krakowa okresem zamierania życia politycznego, a także poniekąd społecznego. Wszystkie stowarzyszenia i organizacje zawieszały swoją działalność, cisza zalegała sale magistratu, a kto mógł, uciekał z miasta.

W bieżącym roku jest nieco inaczej. „Sezon“ polityczny jest w całej pełni. Na terenie gminy rozgrywają się zbyt doniosłe sprawy, by koła polityczne mogły sobie pozwolić na zaniedbania. Toteż „mobilizacja“ partyjna i „pogotowie wojenne“ zmusiło przywódców partyjnych, a przede wszystkim radnych miejskich i ławników do pozostania w Krakowie.

A sprawy, o które chodzi, są bardzo ważne. **Najbliższe dni zadecydują, czy krakowska Rada Miejska będzie mogła nadal istnieć, czy też będzie rozwiązana.** Na czoło wszystkich zagadnień wysuwa się pytanie, **czy Rada Miejska uchwali budżet,** czy też nie.

Nic dziwnego, że **pierwsze budżetowe posiedzenie Rady wzbudziło w mieście wielkie zainteresowanie.**

* * *

We wtorek wieczorem sala posiedzeń Rady Miejskiej zapełniła się radnymi i członkami Zarządu Miejskiego. W sąsiednich lożach zajęli miejsca wyżsi urzędnicy magistratu, **sprawozdawcy pism miejscowych i liczni korespondenci pism zamiejscowych.** Również galeria była przepełniona publicznością.

Ogólne zaciekawienie budzą **radni ortodoksyjni z patriarchalnymi brodami, w charakterystycznych jarmułkach na głowie.**

Wreszcie gwar cichnie. Prezydent dr B. Czuchajowski otwiera posiedzenie i poleca sekretarzowi prezydialnemu drowi **Małeckiemu** odczytać **reskrypt wojewody, wyznaczający dzień 8 lipca jako ostateczny termin uchwalenia budżetu.** Wśród ogólnej ciszy padają ostre, krytyczne słowa pana wojewody, zarzucające „ojcom miasta“ **nieprawidłowości w gospodarce miejskiej.**

W sprawie reskryptu zabrał głos radny **Ogrodziński** (Kl. Nar.), który oświadczył, że krytyka prac komisji finansowo-budżetowej, zawarta w reskrypcie, jest za ostra, ponieważ nie można jej zarzucić przedłużenia prac budżetowych.

Po krótkiej dyskusji przystąpiono do sprawy **regulaminu obrad Rady Miejskiej.** Projekt regulaminu referował radny **Rosenzweig.** W dyskusji pierwszy zabrał głos radny **Bocian** (P. P. S.), który zgłosił **poprawkę, aby wiceprezydenci miasta nie wchodzili z urzędu do komisji. Przeciw tej poprawce opowiedział się imieniem Klubu Narodowego radny Ogrodziński.** Również radny dr **Dobrowolski** oświadczył imieniem Klubu O. Z. N., że będzie głosował za regulaminem w brzmieniu projektu.

Radny dr Schreiber (Bund) zgłosił poprawkę, aby posiedzenia Rady były wyznaczone w dni powszednie t. j., aby nie były wyznaczone w święta żydowskie (w piątek i sobotę).

Wniosek radnego Schreibera wywołał **ożywioną** dyskusję, w której zabierali głos radni **Sowówna, Bocian, Feiner, inż. Szempliński** i **dr Dobrowolski.** Ten ostatni imieniem Klubu O. Z. N. wypowiedział się przeciw poprawce r. Schreibera. Za poprawką przemawiali jeszcze r. **Stempel** (Kl. żyd.) i r. **Schwarzbart** (Kl. żyd.).

Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do głosowania. Prezydent stwierdza, że za wnioskiem **r.** Bociana (w sprawie udziału wiceprezydenta w dyskusji) padło **38 głosów, przeciw 36 głosów. Przy** obliczaniu głosów za wnioskiem r. Schreibera i identycznym wnioskiem dr Schwarzbarta (w sprawie niewywoływania posiedzeń w święta żydowskie) okazało się, **że za wnioskiem padło 38 głosów** (socjaliści i żydzi) przeciw wnioskowi zaś **również 38 głosów (Kl. Nar. i O. Z. N.),** wobec czego wniosek upadł.

W tym miejscu prezydent stwierdza, że **przy głosowaniu nad wnioskiem r. Bociana zaszła pomyłka w obliczaniu głosów,** wobec czego prezydent **zarządził ponowne głosowanie nad tym wnioskiem. Przy ponownym głosowaniu za wnioskiem padło 38 głosów (socjaliści i żydzi) przeciw 38 głosów (Kl. Nar. i O. Z. N.). Wobec wyniku głosowania prezydent stwierdza, że wniosek upadł.**

Następnie uchwalono zaciągnąć w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę w kwocie **375.000 zł. na dokończenie budowy hali targowej** na gruntach poaugustiańskich oraz pożyczkę w kwocie **200.000 zł. na pokrycie budowy szkoły powszechnej w Płaszowie.** Uchwalono również **dodatek do opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków.** Podatek będzie wynosił **100 proc.** opłat od wyrobu i **200 zł.** opłat od sprzedaży trunków.

Sprawa sprzedaży parcel gminnych żydom

Dalsze wnioski, dotyczące kupna, sprzedaży i zamiany gruntów gminnych zostały uchwalone łącznie, **z wyjątkiem tych wniosków, które dotyczyły sprzedaży gruntów żydom.**

W czasie dyskusji wyszedł na jaw bardzo ciekawy szczegół. Oto, jak oświadczył radny dr **Nowogrodzki** (Kl. Nar.), **Zarząd Miejski nie czekał na uchwałę Rady i sprzedał żydowi parcelę, a nabywca wybudował na tej parceli willę...**

Przystąpiono do głosowania. Za wnioskiem padło 12 głosów żydów i socjalistów, przeciw 12 głosów radnych narodowych, wobec czego prezydent **stwierdza, że wniosek upadł.** Wynik głosowania wywołał ogólną wesołość.

Na wniosek r. Nowogrodzkiego Rada uchwaliła jednomyślnie następujący wniosek.

„Rada Miejska wzywa Zarząd Miejski, aby transakcje gruntami miejskimi przeprowadzano ściśle według obowiązujących przepisów prawnych i nie uszczuplano kompetencji Rady Miejskiej przez stwarzanie faktów dokonanych, za które odpowiedzialność ponosić wyłącznie musi z natury rzeczy Zarząd Miejski“.

Obrady nad budżetem

Po przerwie prezydent **dr Czuchajowski** wygłosił **dłuższe przemówienie, poświęcone budżetowi.** Prezydent przyznał, **że budżet nie jest zdrowy, ponieważ opiera się w 40 proc. na dochodach z przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Budżet powinien mieć oparcie w dochodach z podatków bezpośrednich. Jako przyczynę pogorszenia się struktury budżetowej uważa prezydent wadliwy system skarbowości komunalnej. Dążeniem prezydenta będzie zmiana tej struktury.**

Następnie generalny referent budżetowy dr. **Grabowski** zreferował preliminarz budżetowy, zamykający się po stronie wydatków administracyjnych kwotą **18,154.945 zł.** Preliminarz ten jest wyższy od zeszłorocznego o 1,157.408 zł. Podwyżka spowodowana jest między innymi wzrostem **obsługi długów i podwyższeniem wydatków na konserwację dróg.** Kończąc swój referat dr Grabowski zaznaczył, **że budżet można uważać za realny.**

W dyskusji generalnej pierwszy zabrał głos r. **Jakubowski** (O. Z. N.), który złożył imieniem klubu O. Z. N. **deklarację, że klub ten nie będzie głosować za żadną pozycją budżetową na pomoc dla organizacji i instytucyj żydowskich, ponieważ klub pragnie zareagować przeciwko ujawnionemu na posiedzeniach Rady postępowaniu klubu radnych żydowskich, którzy przy pomocy swych głosów starali się przesądzić sprawy, dotyczące wyłącznie polskiej i chrześcijańskiej ludności miasta.**

Radny **Ogrodziński** uzależnił ustosunkowanie się Klubu Narodowego do budżetu od wyniku dyskusji szczegółowej. Podobne oświadczenie złożył imieniem klubu żydowskiego r. **Schwarzbart** i imieniem klubu socjalistycznego r. **Bocian.**

Dalsza dyskusja odroczona została do środy.

M.

Gdańsk wstrzymał wypłaty

„Bank von Danzig“ zamknął we wtorek transfer dewizowy, przeznaczony dla obsługi zagranicznych pożyczek gdańskich, **w tej liczbie pożyczek rady portu.** Jednocześnie zarządził wpłacenie należności z tych pożyczek w guldenach **na zablokowane konta zagraniczne.**

Urzędowa prasa gdańska zamieszcza komunikat usiłujący usprawiedliwić to zarządzenie zmniejszonymi wpływami dewizowymi z eksportu **dla Polski, na którym odbić się miał rzekomo bojkot towarów gdańskich w Polsce, jak i przeładunku portowego.** Na dowód ostatniej okoliczności przytacza komunikat zmniejszenie się wartości przeładowanych w Gdańsku towarów pomiędzy r. 1928 a 1938.

Jest rzeczą charakterystyczną, że **natychmiast po ukazaniu się tego zarządzenia pojawiły się w prasie berlińskiej** komentarze, **naświetlające posunięcie Banku gdańskiego pod kątem widzenia politycznym, jako następstw stanowiska, zajętego przez Polskę wobec Gdańska.**

W rzeczywistości bezpośrednie korzyści, które osiągała gospodarka gdańska z przeładunku portowego, w ostatnich latach stale wzrastały. W roku 1935 wynosiły one ok. 22 miln. zł. Ponadto Gdańsk ciągnął poważne korzyści i to w dewizach z handlu towarami przechodzącymi przez port gdański, a to drzewa, zboża i produktów strączkowych.

Przeładunek portowy podniósł się za pierwsze **6 miesięcy roku bieżącego, w porównaniu z rokiem ubiegłym, o około 15 procent,** przy czym należy się spodziewać, że w drugiej połowie roku podniesie się jeszcze znaczniej i dojdzie w tym roku do 8 miln. ton, **osiągając najwyższy poziom w ostatnim dziesięcioleciu.**

Na inwestycje mają pieniądze

Rada portu w Gdańsku uchwaliła nowy plan inwestycyjny, który poza wykończeniem już rozpoczętych robót, jak pogłębienie wolnej strefy do 10 m, przewiduje rozbudowę południowego cypla Holmu dla przeładunku drzewa, który będzie dokonywany przez nową polską firmę drzewną, dalej uzupełnienie i ulepszenie spichlerza zbożowego, zakup dwóch nowych dźwigów dla przeładunku węgla, wreszcie wykończenie basenu dla towarów masowych w Wisłoujściu oraz dalsze prace pogłębiarskie w porcie gdańskim.

Nowy program inwestycyjny, który zrealizowany będzie w ciągu bież. roku budżetowego, wynosi zł 4 i pół miln. Uchwalone inwestycje odpowiadają palącym potrzebom portu gdańskiego i są **pośrednim wyrazem korzyści, wynikających dla Gdańska i gospodarczej eksploatacji jego portu przez Polskę.**

Wzrost zapasu złota w Banku Polskim

W trzeciej dekadzie czerwca zapas złota powiększył się o 0,1 miln. zł do 443,8 miln. zł; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,6 miln. zł do 15,0 miln. zł.

Portfel weksli, warrantów, czeków i kuponów zwiększył się o 7,3 miln. zł do 529,3 miln. zł. Stan pożyczek i kredytów zabezpieczonych zastawami powiększył się o 57,8 miln. zł do 140,8 miln. zł. Portfel biletów skarbowych wzrósł o 29,0 miln. zł do 153,6 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył si o 12,0 miln. zł do 38,1 miln. zł.

Pozycja „inne aktywa“ powiększyła się o 8,5 miln. zł do 199,3 miln. zł, zaś pozycja „inne pasywa“ zmniejszyła się o 0,9 miln. zł do 150,7 miln. złotych.

Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 14,1 miln. zł do 158,7 miln. złotych.

Suma biletów bankowych w obiegu zwiększyła się o 80,7 miln. zł do 1.347,8 miln. zł.

Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zabezpieczonych zastawami 5 i pół proc. (od 1 lipca r. b. 5 proc.).

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 6 LIPCA. Oktawa św. Piotra i Pawła Apostołów.

Wschód słońca o godz. 3.22, zachód o godz. 19.58. Długość dnia 16 godzin 36 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

URLOP KURATORA STYPIŃSKIEGO. Kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego p. Józef Stypiński, rozpoczął z dniem 3 lipca b. r. urlop wypoczynkowy.

KONCERTY ORKIESTR WOJSKOWYCH. We środę wznowiono koncerty wojskowe. Pierwszy koncert odbył się o godz. 17 koło Teatru Miejskiego. Koncerty będą się odbywać we środy i w soboty w następujących miejscach: w kółku w pobliżu kościoła Reformatów, w kółku w pobliżu Uniwersytetu koło kościoła św. Norberta, zaś dla mieszkańców dalszych dzielnic koncerty odbywać się będą również w te dni na rynku dębnickim, na plantach podgórskich i na skwerze przy Al. Daszyńskiego.

SPĘD I CENY KONI NA TARGU W KRAKOWIE PRZY UL. ZABŁOCIE W DNIU 4. VII. Ogółem spędzono 213 koni i płacono za sztukę: za konie pociągowe ciężkie od 400 do 600 zł, za konie lekkie od 250 do 400 zł, za konie rzeźne od 30 do 70 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na rzeź miejscową 4. — Pobyt: osłabiony. Tendencja utrzymana.

NIESZCZĘŚLIWY SKOK Z WOZU. We wtorek o godz. 16 wezwano Pogotowie Ratunkowe do Tomasza Nowaka rolnika z Wierzmanowic, który na placu Nowy Kleparz w Krakowie skacząc z wozu drabiniastego, doznał poważnych obrażeń. Przewieziono go do Szpitala św. Łazarza.

—:oOo:—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Czwartek, 6. VII. o godz. 20 „Japoński rower", komedia T. S. Chrzanowskiego.

Piątek, 7. VII. o godz. 20 „Japoński rower", komedia T. S. Chrzanowskiego.

Sobota, 8. VII. o godz. 20 „Axel", poemat dramatyczny hr de Villiers de l'Isle Adam.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: 1) „Zatracona ulica" i 2) „Niebezpieczny pościg".

APOLLO: „Pokrzywdzona".

DOM ŻOŁNIERZA: „Ultimatum" (Diła Pavlo).

L. O. P. P.: 1) „Niebezpieczna miłość" i 2) „Podejrzenie".

PROMIEŃ: „Jastrząb" (Charles Boyer) i „Wesoło żyjemy" (komedia).

SCALA: „Wielbiciel panny Nancy".

STELLA: „Kawiarnia na granicy" i „Postrach Mongolii".

SZTUKA: „Ich błąd".

ŚWIT: „Panieńskie szaleństwa" i „Niebezpieczna granica".

UCIECHA: Podwójny program: „Tajemniczy przeciwnik" i „Na jej rozkaz".

WANDA: „Express Paryż—Tulon", w rol. głów.: Fernand Gravet, Betty Stocfield.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek i jutro w piątek po cenach zniżonych niefrasobliwa komedia T. S. Chrzanowskiego **„Japoński rower"**. W sztuce, opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego, udział biorą: M. Bednarska, J. Jabłonowska, J. Korecka, J. Romowicz, J. Brobrowski, Z. Filus, W. Kolwas, W. Macherski, Z. Mrożewski, R. Wroński.

W sobotę również po cenach zniżonych, poemat dramatyczny hr. de Villiers de L'Isle Adam **„Axel"** w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza.

Pod kierunkiem reż. W. Radulskiego odbywają się próby z komedii Światopełka Karpińskiego p. t. **„Codziennie flagi"**, która będzie najbliższą premierą Teatru miejskiego.

—oOo—

Znany podróżnik irlandzki w Krakowie

Od dwóch dni przebywa w Krakowie jako gość Polskiego Związku Campingowego i Krakowskiego **A. Z. S.** znany podróżnik, emerytowany major **armii brytyjskiej, Irlandczyk Raven Hart, który przybył do Polski, aby na kajaku zapoznać się z polskimi rzekami i terenami turystyki wodnej** i następnie je opisać.

Posiada on bogaty dorobek podróżniczy, zwiedził już bowiem rzeki kilku części świata w kajaku, zbudowanym według wzorów eskimoskich, nieco zmodernizowanych.

Wrażenia swe opisał w książce pt.: „Włóczęga kajakowy", gdzie podaje zajmujące sprawozdanie o wędrówce po Nilu, Missisipi, po rzekach Birmy, z krajów zaś europejskich, Niemiec, Austrii i Francji. Nadto wydał on podręcznik o technice kajakowej pt. „Modern Canoeing". W roku bieżącym przepłynął na kajaku rzeki Włoch, następnie dorzecze Drawy w Austrii, po czym przybył do Polski.

Jak będzie wyglądał nowy regulamin obrad krakowskiej Rady Miejskiej

Na posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono w dniu 4 b. m. nowy **regulamin obrad Rady Miejskiej.**

Według uchwalonego regulaminu Radę Miejską zwołuje i **przewodniczy** jej posiedzeniom prezydent miasta lub w jego zastępstwie wyznaczony przez niego wiceprezydent. W przypadkach, gdy chodzi o wybory członków Zarządu Miejskiego i Komisji Rewizyjnej, jak również, gdy Rada Miejska rozpatruje sprawozdanie i wnioski Komisji Rewizyjnej lub podejmuje w tym zakresie uchwały, przewodniczy jeden z radnych, wybierany każdorazowo w tym celu przez Radę Miejską.

Posiedzenia Rady Miejskiej dzielą się na zwyczajne i **nadzwyczajne.** Prezydent miasta zwołuje **zwyczajne posiedzenia przynajmniej raz na dwa miesiące,** zaś posiedzenia nadzwyczajne w przeciągu **8 dni od zgłoszenia żądania przez 1/4 ustawowej liczby członków Rady.**

Do ważności uchwał Rady potrzebna jest obecność 1/3 liczby członków Rady.

Bardzo ważne są postanowienia regulaminu w sprawie **wniosków i interpelacyj.**

Wniosek **nagły** powinien być zgłoszony na piśmie przed otwarciem posiedzenia Rady i powinien być podpisany przez przynajmniej 10 radnych. **Wniosek zwykły** musi być podpisany przynajmniej przez 5 **radnych.** Również **interpelacje** wymagają podpisu 5 **członków Rady.**

Rada może powoływać **komisje** bądź **stałe,** bądź **czasowe,** bądź też **komisje do poszczególnych spraw.** W skład każdej komisji wchodzi **18 członków** według następującego klucza: Klub **PPS** — **6 mandatów, Koło Radnych Członków O. Z. N.** — **6** mandatów, **Koło Radnych Narodowych** — 3 mandaty, **Klub Radnych Żydowskich** — 3 mandaty.

Utworzone zostały następujące komisje: **Komisja dla spraw gospodarczych, komisja finansowo-budżetowa, komisja prawnicza, komisja dla** spraw kulturalno-oświatowych (jak więc widzimy, komisja teatralna została zniesiona), **komisja opieki społecznej i zdrowia publicznego, komisja dla zakładów i przedsiębiorstw miejskich i komisja** dla spraw propagandy i turystyki. M.

—oOo—

Działalność Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie

Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie obejmuje **terytorialnie Kraków-miasto, Kraków-powiat, powiat miechowski i powiat olkuski. Liczba ubezpieczonych** wynosiła dnia 31 grudnia 1938 r. w Krakowie i powiecie krakowskim **81.535,** w powiecie miechowskim **1.659,** w powiecie olkuskim **8.319,** czyli łącznie **91.513.**

Budżet Ubezpieczalni wynosił w dochodach **6,699.423 zł,** w wydatkach **6,503.012 zł.** Na **świadczenia lecznicze** Ubezpieczalnia wydała w ubiegłym roku **4,574.846 zł,** na **zasiłki** zaś **1,025.861.66 złotych.**

Ubezpieczalnia posiada cztery **własne apteki,** a mianowicie: aptekę centralną w Krakowie, przy ul. Batorego 3, aptekę w Podgórzu, przy pl. Serkowskiego 10, przy szpitalu im. Narutowicza, przy ul. Prądnickiej 37 i w Olkuszu.

Ubezpieczalnia posiada również szereg **własnych zakładów leczniczych,** jak np. **Zakład Roentgena** przy ul. Batorego 5, **Zakład Fizykalnego Lecznictwa** przy ul. Dunajewskiego 5, **Zakład Zanderowski** przy ul. Garncarskiej 11, **Zakład Fizykalnego Lecznictwa** w Oddz. w Olkuszu, **Inhalatorium** w Krakowie, przy ul. Batorego 5, **Pracownię Chemiczno-bakteriologiczną,** przy ul. Batorego 3, oraz własny **szpital** przy ul. Prądnickiej.

Poza tym Ubezpieczalnia prowadzi **działalność zapobiegawczo-leczniczą,** a mianowicie: **poradnie dla matki i dziecka, kolonie, półkolonie, obozy wypoczynkowe, dożywianie dzieci, leczenie sanatoryjno-zdrojowe i przychodnie profilaktyczne.**

Pod względem organizacyjnym Ubezpieczalnia dzieli się na **trzy działy: dział ubezpieczeniowy, dział finansowo-gospodarczy i dział lecznictwa.**

M.

—oOo—

Organy obrony przeciwlotniczej

W **„Monitorze Polskim"** z dnia 4 bm. ogłoszono zarządzenie ministra spraw wewnętrznych **o organach obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.** — Zarządzenie dotyczy organów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej (O. P. L.): 1) **osiedli,** jako całości, 2) **budowli,** mających znaczenie publiczne, z wyjątkiem administrowanych przez innych ministrów, 3) **domów** (bloków domów).

Organa OPL. dzielą się na: 1) w osiedlach: a) **komendant OPL. osiedla** (miasta, miejscowości), b) **komendanci OPL. dzielnic,** lub innych terytorialnych jednostek organizacyjnych OPL. osiedla; 2) w budowlach, mających znaczenie publiczne — **komendant OPL budowli;** 3) w domach (blokach domów) — **komendant OPL domu** (bloku domów). Organa kierownicze OPL. posiadają z reguły swych zastępców.

Organa kierownicze OPL. osiedli, jako całości, posiadają **personel pomocniczy,** którym są osoby, pełniące funkcje **gońców, łączników, telefonistów.**

Organami wykonawczymi OPL. są służby: **alarmowa, bezpieczeństwa, łączności, przeciwgazowa, przeciwpożarowa, ratowniczo-sanitarna, ratowniczo-weterynaryjna, rejestracyjna, pogotowi technicznych** oraz inne, zorganizowane w zależności od potrzeb. Na czele osób, działających na terenie osiedla, jako całości, stoją szefowie służb.

Rodzaj i ilość organów oraz personel pomocniczego OPL. osiedli, jako całości, ustalają zarządy gmin, stosownie do dyrektyw właściwych władz administracji ogólnej. Rodzaj i ilość organów wykonawczych OPL. budowli, mających znaczenie publiczne, oraz domów (bloków domów), ustalają właściwi komendanci OPL. tych obiektów.

Organa kierownicze OPL. osiedli, jako całości, oraz szefowie poszczególnych służb OPL. biorą udział w opracowaniu planu OPL. osiedli, według wskazań zarządów gmin.

Komendanci OPL. domów (bloków domów) pełnią swe funkcje z ramienia właściwych zarządów gmin. Do obowiązków komendantów należy: opracowanie i realizowanie planu OPL. domu (bloku domów); wyznaczanie personelu do organów OPL. domu (bloku domów), na polecenie zarządu gminy; przeprowadzanie fragmentarycznych ćwiczeń, pogotowi i alarmów na terenie domu (bloku domów), w ramach i terminach, ustalanych przez zarządy gmin.

—oOo—

Z dnia

Jeszcze o katastrofie na Podgórzu

Wiadomo, że krakowskie budowle **są ciągle kontrolowane i badane przez władze. Różne komisje chodzą po domach, opukują mury, zaglądają na strychy i do piwnic i... nakładają surowe kary.**

Zdawałoby się, że wobec takiej **kontroli wszystko w Krakowie jest w porządku, że można bezpiecznie chodzić po Krakowie bez obawy, że... balkon spadnie na głowę.**

A tymczasem okazuje się, że tak nie jest.

Na Podgórzu przy **ul. Wielickiej balkon wraz z trzema osobami spadł na pewną nauczycielkę...**

„Szary człowiek" z ulicy zadaje sobie pytanie:

— Jak się taka katastrofa może stać w mieście, w którym od lat za najmniejsze uchybienie nakłada się na właścicieli nieruchomości srogie kary.

Znane są wypadki, że właściciele nieruchomości w Krakowie musieli wykonywać pod karą dziwaczne zarządzenia, ponieważ wymagały tego rzekomo „względy bezpieczeństwa publicznego".

Jakiś dom przy ul. Wielickiej 5 nie cieszył się względami... bezpieczeństwa publicznego, skoro tak duża katastrofa była możliwa. Jest to tym dziwniejsze, że lokatorzy tego domu wnieśli do władz zażalenia na zły stan budynku. Zarazem od kilku lat lokatorzy domagali się od właściciela, p. S. Salza, wzmocnienia balkonu.

Wszystko na nic...

Coś w tym jest nie w porządku. M.

Znaczenie radia w czasie wojny

Żyjemy w okresie bardzo niespokojnym. Położenie międzynarodowe jest pełne sytuacyj, które grożą wybuchem wojny. Musimy być gotowi na każdą ewentualność.

Nasze władze państwowe czynią wszystko, aby pogotowie obronne Polski było w stanie najwyższej sprawności. Państwo jednak nie może objąć wszystkich dziedzin, mniej lub więcej ważnych z punktu widzenia obronnego. Łącznie z działalnością Państwa winna tu iść działalność organizacyj i stowarzyszeń społecznych, a wreszcie i inicjatywa prywatna.

Współczesna wojna obejmuje teren całego kraju. Dzięki wspaniale rozwiniętej technice dziś każda miejscowość, nawet najmniejsza, może być narażona na atak lotniczy. Oczywiście, że ten atak, im bardziej będzie niespodziewany, tym większe przyniesie szkody i straty. A czyż może być lepszy i szybszy środek, za pomocą którego można zawiadomić najszersze warstwy ludności o grożącym niebezpieczeństwie ataku lotniczego, niż radio?

Radio jest tu środkiem niezastąpionym. Dzięki szybkości informacyjnej szerokie rzesze radiosłuchaczy będą zawsze powiadomione o każdym bezpośrednim niebezpieczeństwie, czyhającym ze strony wroga. Dlatego też

radioodbiorniki w dziedzinie przygotowań obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej zajmują pozycję mocną i ustaloną. Radioodbiornik przede wszystkim będzie tym środkiem, za pomocą którego przekazywane będą wszelkie wiadomości o przygotowanych przez wroga nalotach.

Ale powiadamianie ludności o nalotach lotnictwa nieprzyjacielskiego i atakach gazowych nie wyczerpuje znaczenia radia w czasie wojny. Poza tym radio będzie informowało o wszelkich przejawach życia wojennego,

będzie niejako pośrednikiem między władzą państwową a obywatelem.

Ileż to razy zdarzą się jakieś fakty o wielkiej doniosłości dla Państwa i Narodu, o których powinno wiedzieć natychmiast całe społeczeństwo, aby mogło ustosunkować się do nich zgodnie z interesami Państwa. W takich wypadkach radia nie zastąpi jakikolwiek inny sposób informacji. Skoro poinformowanie musi być dokonane natychmiast, będzie się ono odbywało przed wszystkim za pośrednictwem radia.

Olbrzymi zakres radia na wypadek wojny — to mobilizacja opinii publicznej i woli oporu i zwycięstwa, krzepienie w najszerszych warstwach ludności chęci wytrwania w najcięższych nawet warunkach.

Poza tym radio będzie w pierwszym rzędzie powołane **do zwalczania obcej propagandy i przeciwdziałania jej szkodliwym skutkom.** Zwalczanie to będzie się odbywało przez prostowanie i oświetlanie zgodnie z prawdą wszystkich wiadomości, podawanych przez obce i wrogie źródła informacyjne.

Radioodbiornik w czasie wojny będzie środkiem obrony równie niezbędnym, jak lotnictwo, jak karabiny i armaty, jak wszelkie inne środki walki.

Im więcej radioodbiorników — tym pełniejsza gotowość obronna kraju.

II. Km. 62/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II. Stefan Syrek mający kancelarię w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 sierpnia 1939 r. o godz. 10, w Sądzie grodzkim w Tarnowie, w sali posiedzeń Nr. 118, II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników: 1) Izraela Berkelhamera, 2) Jozuego-Nüssena 2 imion Berkelhamera i 3) Karola Berkelhamera a to: ½ części nieruchomości + 1/10 część nieruchomości + 1/10 część nieruchomości lwh. 301 ks. gr. gm. kat. Strusina. Cała nieruchomość lwh. 301 ks. gr. gm. kat. Strusina, składa się z parcel lkat. 188 i 925/2 o obszarze 378 m kw. i stanowi plac zabudowany. Na realności tej stoi dom parterowy, murowany kryty papą oraz komorki. — Dom posiada urządzoną kanalizację, instalację wodociągową i gazową. Realność ta obciążona jest dożywociem.

Dokładny opis tej realności znajduje się w aktach II. Km. 62/39. Nieruchomość ta położona jest w Tarnowie, przy ul. św. Anny Nr. 8 i posiada urządzoną księgę hipoteczną, która znajduje się przy Sądzie Okręgowym w Tarnowie ½ część + 1/10 część + 1/10 część tej nieruchomości oszacowane zostały na sumę 6.300.— zł, cena zaś wywołania wynosi 4.725.— zł. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 630.— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tarnowie, ul. św. Marcina Nr. 29, sala Nr. 69, II. p.

Dnia 24 czerwca 1939 r.

Stefan Syrek
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru II.

ANDREW SOUTAR. 80

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

XXI.

Groza.

Znów zapadła przejmująca cisza. Janith sercem ratunku. Spojrzała na wychudłe ręce Dargota, zastanawiając się, czy w razie walki dałaby mu radę. Na stole stała karafka.

— Mogłabym go uderzyć karafką — pomyślała.

Spojrzała ku tajemniczym drzwiom. Czy jeszcze wejdzie kto z niewidzialnych gości? Wiatr przycichł i już nie wył, tylko zawodził żałobnie. Gdzieś w głębi domu słychać było kapanie wody.

Janith myślała:

— Czy udałoby mi się uciec, gdybym mu się wyrwała i wpadła w korytarz? Ale gdzie jest Goby? Który niebezpieczniejszy, on, czy lord?

Do lorda czuła odrazę. Goby napełniał ją przerażeniem.

Od samego początku powzięła szalone przypuszczenie, że niemowa nie jest człowiekiem z krwi i kości. W pomarszczonej, woskowej twarzy nie było życia. Zachowywał się jak żyjący człowiek, mimo to coś jej mówiło, że tak samo wyglądał, tak samo chodził przed setkami lat. Przyszedł z pomroki czasów jako milczący duch zemsty.

Dargot wpatrywał się w wizję na ścianie. Lekki przeciąg zakołysał płomieniem świec. Dargot nie zwrócił na to uwagi. Nasłuchiwał tak jak ona.

I znów wybuchnął w ciszy zduszony krzyk kobiety, krzyk śmiertelnej trwogi.

— Litości, Adrianie, nie zabijaj!

Lord spojrzał na Janith. Musiał wyczytać strach w jej oczach i dostrzec drżenie ust.

— W tym domu straszy — objaśnił — ale my tu na to nie zważamy. Przyzwyczai się pani do tych krzyków. Jeden z Dargotów miał zwyczaj radykalnie załatwiać się z tymi, którzy zbyt ciekawie nasłuchiwali głosów nocy. Komuś... zatkał uszy... Musi pani wypić wina.

— Nie, nie — wyjąkała — machając ręką, bo chciał sięgnąć po jej kieliszek.

Wina nie chciała. Musiała się zdobyć na siłę i odwagę, by się zerwać z krzesła i skoczyć ku drzwiom. W korytarzu czaiło się niepojęte niebezpieczeństwo, ale nie miała nic do stracenia.

A lord znów się rozgadał.

Mówił swobodnie i głos jego brzmiał wytwornie, tak jak z początku.

Nawrócił do dzieła, przy którym miała mu pomagać, lecz niebawem znów napomknął o synu, dziedzicu imienia.

— Poszukując sekretarki — ciągnął — pragnąłem znaleźć kobietę o głębokich poglądach na życie; kobietę, która byłaby zdolna zajrzeć mi w duszę, zrozumieć wielkość moich marzeń i dążeń, wczuć się w mój cel, ocenić ogrom zaszczytu, jaki pragnę jej ofiarować. — Tu oczy mu zagrały blaskiem dumy. — Bo niech się pani zastanowi. Nowe pokolenie Dargotów, by ród trwał, gdy ja odejdę. Niewielu kobietom jest danym być tak wyróżnionymi przez los.

Biedna Janith krzyczała niemym błaganiem serca:

— Dennis, Dennis, ratuj mnie!

— Niech pani słucha uważnie tego, co powiem — mówił sucho Dargot, jakby dyktował list stenografce. Włożę na panią obowiązek, który pani musi wypełnić jak najwierniej, nie pytając o nic. Proszę sobie tylko powiedzieć: „Cokolwiek lord mi rozkazuje jest słuszne i muszę go słuchać“. Rozumie pani? Od jutra ma się pani uważać za moją żonę. I wobec ludzi będzie pani uchodziła za moją żonę.

W tym miejscu przerwał mu ten sam straszliwy rozdzierający krzyk kobiecy z tajemniczej głębi domu. Ten krzyk sprawił, że lord zdradził się przed przerażoną Janith. Łypnąwszy na nią kątem oka — okropne to było spojrzenie! — dorzucił:

— Dlaczego żądam od pani wejścia w rolę mojej żony? Sprawa jest prosta. Ogromnie ważny rozdział historii, którą będziemy pisali, odnosi się do domowego przeżycia jednego z najsmutniejszych moich przodków. Ale ta rzecz może być dla pani krępująca.

(C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.
Artykuły tekstowe — za wiersz . . . . 10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.